Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, środa 22 czerwca 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 169

Rada Związku Izb Rzemieślniczych z udziałem przedstawicieli Rządu

Warszawa, 21. 6. (PAT) W dniu 20 bm. odbyło się w Warszawie zebranie Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P., które zaszczycił swą obecnością prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski, minister R. i H. Antoni Roman, wiceminister P. i H. A. Rose, wiceminister Rolnictwa i R. R. Wierusz-Kowalski, dyr. dep. min. Skarbu Widomski, wojewoda Jaroszewicz oraz naczelnik Wydziału rzemiosł min. P. i H. Sowiński.

Na obrady przybyli członkowie zarządu Związku Izb Rzemieślniczych z prezesem posłem Snopczyńskim na czele, członkowie Rady Związku z prezesem Zakrzewskim oraz prezesi, dyrektorzy i delegaci Izb Rzemieślniczych z całej Polski.

Obrady zagaił prezes Rady Związku p. Zakrzewski, witając przybyłych przedstawicieli rządu i podkreślając, że udział ich w obradach jest wyrazem oceny roli rzemiosła w życiu gospodarczym Polski, po czym wezwał obecnych do uczczenia chwilą milczenia pamięci śp. Marszałka Sejmu Stanisława Cara.

Z kolei zabrał głos p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski.

Po przemówieniu p. Premiera, prezes zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P. poseł Snopczyński omówił aktualne zagadnienia rzemiosła, podkreślając, że obecnie rzemiosło polskie liczy około 560 tys. samoistnych warsztatów, a uwzględniając nieznaną dotychczas dokładnie liczbę warsztatów chałupniczych, sięga prawdopodobnie

PONAD 750 TYS. RZEMIEŚLNICZYCH KOMÓREK PRODUKCYJNYCH. WARTOŚĆ PRODUKCJI RZEMIOSŁA, NIE LICZĄC CHAŁUPNICTWA, OCENIANA JEST NA BLISKO 2.700 MILN. ZŁ. ROCZNIE.

Liczby te wykazują, jak duża rolę w życiu gospodarczym kraju odgrywa rzemiosło, statystyka zaś liczby zatrudnionych w poszczególnych gałęziach uwypukla konieczność regulowania dopływu sił do poszczególnych gałęzi rzemiosła. Dla uregulowania tej sprawy należałoby znowelizować prawo przemysłowe w jego postanowieniach, odnoszących się nie tylko do cechów, lecz i do reglamentacji prawa wykonywania i nauczania zawodów.

Rozważając problem uprzemysłowienia wsi, mówca uważa, że akcja ta powinna być prowadzona jedynie na upatrzonych terenach, droga inicjowania nowych rodzajów produkcji, czy też usprawnienia metod technicznych i handlowych tam, gdzie produkcja ich istnieje i ma widoki rozwoju. Najsilniejszy jednak nacisk położyć trzeba na problem szkolenia nowych sił w rzemiośle.

POLITYKA EKONOMICZNA WINNA RÓWNIEŻ ZMIERZAĆ KU TEMU, BY PRODUKCJĘ RZEMIOSŁA PODNIEŚĆ NIE TYLKO ILOŚCIOWO, ALE I JAKOŚCIOWO.

Jednym ze środków, zmierzających do tego celu jest nie tylko utrzymanie, ale i pogłębienie systemu dowodu uzdolnienia oraz zmodernizowanie urządzeń warsztatowych. Rzemiosło nie dysponuje niestety odpowiednimi zasobami finansowymi, a korzystanie z kredytów ulgowych t. zw. rzemieślniczych jest bardzo utrudnione. Instytucje kredytowe wymagają bowiem zabezpieczeń jakich przeważnie nie może udzielić przeciętny warsztat rzemieślniczy. W sprawie tej wniesiony został do Sejmu projekt ustawy o utworzeniu rzemieślniczego zakładu inwestycyjnego. Poza tym zapoczątkowane są prace w Min. Przemysłu i Handlu w sprawie utworzenia instytutu zastawu rejestrowego na maszynach. Zrealizowanie tych postulatów oraz ustalenie generalnych ulg dla niektórych gałęzi rzemiosła, na wzór ulg dla wielkiego przemysłu, umożliwiłoby szerszy udział rzemiosła w rozbudowie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

SFERY RZEMIEŚLNICZE WYRAŻAJĄ PEWNE ZASTRZEŻENIA CO DO PROJEKTU RZĄDOWEGO O UREGULOWANIU OBROTU ZWIERZĘTAMI I MIĘSEM,

który to projekt dążąc do obniżenia cen mięsa przez zlikwidowanie zbędnego pośrednictwa, idzie zbyt daleko, stwarzając możliwości sprzedawania mięsa zakładom rzeźnickim przez producentów, co podważa byt rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego.

Sfery rzemieślnicze uważają poza tym, że jeszcze w niedostatecznym stopniu brane jest pod uwagę rzemiosło jako czynnik produkcji przemysłowej, zwracają się zatem z prośbą do rządu, by sprawy rzemieślnicze w hierarchii zagadnień podnieść o kilka punktów wyżej.

Po przerwie część sprawozdawczo-dyskusyjną obrad zapoczątkował dyrektor Związku Izb płk. Sikorski, składając sprawozdanie z działalności Związku Izb za 1937 r. oraz sprawozdanie rachunkowe, a naczelnik Kiok złożył sprawozdanie z działalności Centrali Handlowej Rzemiosła.

Z kolei Wydział pracy i oświaty zawodowej przedstawił szereg osiągnięć, normujących zagadnienia zawodowe.

Na zakończenie obrad omówiono sukcesy, jakie rzemiosło polskie odniosło na Międzynarodowej Wystawie Rzemiosł w Berlinie.

Nominacja 12 członków NRA przez Prezydenta R. P.

Ostateczny skład personalny Naczelnej Rady Adwokackiej

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł. — l. r.) Agencja „Iskra" dowiaduje się, że P. Prezydent R. P. zamianował następujących 12 członków Naczelnej Rady Adwokackiej: Tadeusz Miksiewicz, adwokat w Krakowie, wiceprezes krakowskiego oddziału Związku Adwokatów Polskich, Tadeusz Janiszewski, adwokat we Lwowie, członek Naczelnej Rady Adwokackiej, prezes oddziału lwowskiego Związku Adwokatów Polskich, Bruno Pokorny, adwokat we Lwowie, b. dziekan Rady Adwokackiej we Lwowie, Stefan Dembiński, adwokat w Poznaniu, wicedziekan Rady Adwokackiej w Poznaniu, Zygmunt Sioda, adwokat w Bydgoszczy, poseł na Sejm, Bolesław Bielawski, adwokat w Warszawie, prezes Związku Adwokatów Polskich, Jan Gadomski, adwokat w Warszawie, prezes oddziału warszawskiego Koła Adwokatów R. P., Jan Bogusław Golkont, adwokat w Łodzi, członek zarządu Związku Adwokatów Polskich, Stanisław Janczewski, adwokat w Warszawie, prezes oddziału warszawskiego Zw. Adwokatów Pol., Franciszek Paschalski, adwokat w Warszawie, prezes zarządu Koła Adwokatów R. P., Michał Skoczyński, adwokat w Warszawie, wiceprezes Zw. Adw. Pol., Konstanty Terlikowski, adwokat w Grodnie, senator.

Z zestawienia nazwisk 24 członków Rady Adwokackiej, wybranych przez Izby Adwokackie na terenie 8 okręgów sądów apelacyjnych wynika, że do Naczelnej Rady Adwokackiej wchodzą z KRAKOWA: adw. Jakub Brosz, Stanisław Ćwikowski, Dawid Suessknind, z KATOWIC: adw. Leonard Tchórzewski, Wojciech Zytomirski, Franciszek Lerch, z LUBLINA: adw. Wacław Salkowski, Franciszek

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Kto będzie Marszałkiem Sejmu

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł. — l. r.) W związku ze zgonem marszałka Sejmu śp. Stanisława Cara koła polityczne interesują się sprawą jego następcy, tym bardziej, że zostało już wyznaczone posiedzenie Sejmu, które ma dokonać wyboru nowego marszałka.

Stwierdzić należy, że wszelkie pogłoski, jakie się do tej pory na ten temat ukazały, są pozbawione podstaw, gdyż na razie nie wiadomo, kto będzie kandydował na marszałka Sejmu.

Dzisiaj toczyły się obrady miarodajnych czynników OZN, który, posiadając większość w Izbie, będzie oczywiście decydował o wyborze.

Dla informacji należy dodać, że prasa wymienia kandydatury wicemarsz. Miedzińskiego i min. Kościałkowskiego oraz wicemarsz. Schaetzla. Jak utrzymują w kołach dobrze zazwyczaj poinformowanych płk. Sławek nie zamierza kandydować na marszałka Sejmu. Kandydatura gen. Żeligowskiego jest lansowana przez prasę frontu Morges i niektóre sfery opozycji, a zatem inspiracyj tych nie należy traktować na serio. Nie ulega wreszcie wątpliwości, że sprawa marszałka Sejmu będzie rozpatrzona przez najwyższe czynniki w Państwie, w związku z czym wstrzymany został na kilka dni wyjazd Pana Prezydenta R.P. do Włoch.

Ulotki antypaństwowe i napad na proboszcza który nie odprawił „panachidy"

Buczacz, 21. 6. (PAT) Na przedmieściach Buczacza nieznani sprawcy rozsypali wielką ilość ulotek UON o treści antypaństwowej. Akcja kolportowania ulotek przez UON na terenie powiatu buczackiego nie ustaje, a tylko w nielicznych wypadkach władze bezpieczeństwa zdołały wykryć sprawców. Odnosi się wrażenie, że większa część społeczeństwa ukraińskiego popiera akcję UON i wyraźnie się z nią solidaryzuje, wobec czego wykrycie sprawców w niejednym wypadku napotyka na poważne trudności.

Zborów, 21. 6. (Tel. wł.) Proboszcz gr.-kat. ks. Stefan Karpowicz z Hodowa, wracając do swego domu został napadnięty przez dwóch nieznanych mu i zamaskowanych osobników. Jeden ze sprawców zatrzymał konie, a drugi zadał ks. Karpowiczowi kilka ran, przy czym obaj napastnicy pytali ks. Karpowicza, dlaczego nie odprawił podczas minionych „Zielonych Świąt" panachidy.

Władze bezpieczeństwa zarządziły natychmiast dochodzenia, które wykazały, że napad na ks. Karpowicza dokonany został na tle zemsty za to, że ks. Karpowicz, zamiast odprawić panachidę za poległych ukraińskich żołnierzy, wyjechał do sąsiedniej wsi na odpust.



Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda słoneczna, o zachmurzeniu zmiennym i gdzieniegdzie przelotny deszcz. Skłonność do burz. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Chmury kłębiastowarstwowe o podstawie od 300 m. Widzialność dość dobra.

Zebrania poselskie posła OZN Edwarda Ekerta

Dnia 8 czerwca br. odbyło się zebranie obywatelskie w Kalinowie, pow. Sambor, dawnej kolonii niemieckiej. Zebranie zagaił p. Hoth Jan, kierownik szkoły. Następnie poseł Ed. Ekert przedstawił sprawozdanie z działalności Sejmu i Rządu w życiu gospodarczym i wewnętrznym, uwzględniając sprawy OZN i zagadnienia mniejszościowe. Po referacie wywiązała się dyskusja.

Dnia 11 czerwca br. odbyło się zebranie obywatelskie w Strzałkowicach, pow. Sambor, wsi o przeważającej ilości rolników małorolnych. Przewodniczył p. Markiewicz Franc. Referat sprawozdawczy wygłosił poseł Ed. Ekert. W dyskusji odzywały się głosy, że wieś jest upośledzona w stosunku do innych warstw narodu i powinna być wzięta w należytą opiekę przez Rząd. Domagano się robót publicznych, bardzo ważnych dla tej wsi.

Dnia 12 czerwca br. odbyło się zebranie obywatelskie w Felsztynie, powiat Sambor. Referat sprawozdawczy wygłosił poseł Ed. Ekert, dając obraz całokształtu polityki gospodarczej i wewnętrznej, prac organizacyjnych OZN, i zagadnień mniejszościowych. W dyskusji objawiło się przekonanie o konieczności zjednoczenia społeczeństwa.

Dnia 13 czerwca br. odbyło się zebranie obywatelskie w Bilinie, powiat Sambor, wsi szlachty zagrodowej, na zaproszenie miejsc. Koła Zw. Szlachty Zagrodowej. Udział w zebraniu był wolny dla wszystkich bez ograniczeń. Referat sprawozdawczy wygłosił poseł Ed. Ekert, przedstawiając stosunki gospodarcze i polityczne w Państwie, zadania Związku Szlachty Zagrodowej, znaczenie osoby Marszałka Śmigłego-Rydza jako Naczelnego Wodza dla organizacji szlachty zagrodowej, zagadnienia mniejszościowe w Polsce, w szczególności ukraińskie.

Dnia 16 czerwca br. odbyło się zebranie obywatelskie w Zadniestrzu, pow. Sambor. Przewodniczył wójt Sławik Antoni. Referat sprawozdawczy wygłosił poseł Ed. Ekert. Zadniestrze jest małą gromadą z dawnej kolonii niemieckiej. W dyskusji podniesiono, że zjednoczenie społeczeństwa jest koniecznością państwową, że należy szukać dróg do zjednoczenia, że powrót do dawnego rozbicia partyjnego byłby nieszczęściem, że Rząd przez należyte posunięcia na rzecz chłopów może ich zjednać dla sprawy zjednoczenia.

Komuniści czescy wprowadzają zamęt do obrad nad statutem mniejszościowym

Mor. Ostrawa, 21. 6. (PAT) Komunistyczny „Ostravsko Delnicky Denik" komentuje ostatnie konferencje prem. Hodży z przedstawicielami partii sudecko-niemieckiej i występuje ostro przeciw uznaniu memorandum henleinowskiego za podstawę dyskusji na równi z projektem statutu mniejszościowego.

Dziennik przypomina, że memorandum to opiera się na 8 punktach karlsbadzkich Henleina, które swego czasu uznane zostały przez całą koalicyjną prasę czeską za skierowane przeciw całości i bezpieczeństwu republiki i jako warunki nie do przyjęcia w ramach demokracji czechosłowackiej.

Oparcie dyskusji z partią sudecko-niemiecką w sprawie statutu mniejszościowego na tych właśnie postulatach musi — zdaniem dziennika — wywołać wrażenie, że rząd skłonny jest do daleko idących i niebezpiecznych ustępstw. Dziennik przestrzega rząd przed tego rodzaju „niebezpieczną grą" i dla uspokojenia opinii domaga się podania do publicznej wiadomości możliwie najspieszniej projektu statutu i wezwania do rokowań niemieckich socjalnych demokratów, a w szczególności przedstawicieli komunistów.

Po przeczytaniu artykułu odnosi się wrażenie, że jego istotnym celem nie jest bynajmniej uspokojenie, lecz podjudzanie opinii publicznej.

Bratisława, 21. 6. (PAT). Prasa słowacka i niemiecka w Słowacji przynosi wiadomości o nadużyciach wyborczych, jakich dopuszczali się członkowie stronnictw czeskich, w szczególności członkowie stronnictwa narodowosocjalistycznego podczas wyborów gminnych w Bratisławie. Fałszowali oni legitymacje wyborcze, rozdając je swoim zwolennikom, którzy głosowali po kilka razy przed różnymi komisjami wyborczymi, wożeni na samochodach z jednego lokalu wyborczego do drugiego. Poseł stronnictwa Henleina inż. Karmasin przyłapał w jednym z lokali socjalistów czeskich na tych nadużyciach i zwrócił na to uwagę władz, które jednak ze swej strony nie podjęły żadnych kroków, przeważnie dzianych w takich wypadkach przez ustawę. Pisma, które pisały o tych nadużyciach uległy konfiskacie.

Msza żałobna za śp. marsz. Cara

Warszawa, 21. 6. (PAT) Trumna ze zwłokami śp. marszałka St. Cara została wczoraj rano zalutowana. Przed trumną ustawiono laskę marszałkowską. Straż honorową pełnią bez przerwy strażnicy Straży marszałkowskiej. Przez cały dzień liczna publiczność składała hołd prochom zasłużonego męża stanu.

Z całego kraju nadchodzą bez przerwy depesze kondolencyjne. M. in. depesze nadesłali: Minister Sprawiedliwości Grabowski, Szef Sztabu gen. Stachiewicz, gen. Piskor, prezes Prokuratorii Generalnej Bukowiecki, Zarząd Koła Prawników R.P. i in.

Wczoraj o godz. 9 min. 30 rano ks. Korniłowicz odprawił w kaplicy, w której spoczywają zwłoki marszałka Cara, cichą Mszę św. żałobną. Na nabożeństwie obecna była rodzina, marszałek Senatu Prystor, urzędujący wicemarszałek Sejmu Schaetzel, prezes Najw. Izby Kontroli Państwa gen. dr. Krzemieński, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, podsekretarze stanu, posłowie i senatorowie, urzędnicy biur obu Izb Ustawodawczych, oraz niżsi funkcjonariusze Sejmu i Senatu.

Przystąpienie pracowników Huty Szkła w Żółkwi do ZPZZ

W dniu 19 czerwca br. Spółdzielnia Wytwórcza Pracowników Huty Szkła w Żółkwi przystąpiła w liczbie 320 ludzi do Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, wchodzącego w skład OZN. Przewodniczącym Oddziału Związku został znany działacz na terenie Żółkwi Zarzycki Zygmunt Franc., zastępcą Kowalczykowski Marian, sekretarz Bohalo Kazimierz.

Zebraniu organizacyjnemu przewodniczył prezes Rady Miejscowej ZPZZ we Lwowie ob. Wochanka Bron., zaś komisarz Huty Szkła p. Rejowski przedstawił warunki pracy i płacy robotników, zajętych w powyższej hucie.

Nominacja członków NRA przez Prezydenta R. P.

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

Stoch, Jan Szabłowski, ze LWOWA: adw. Juliusz Nowotny, Konstanty Lewicki, Emil Sommerstein, z POZNANIA: adw. Stanisław Celichowski, Kazimierz Krotowski, Władysław Komorowski, z TORUNIA: adw. Ignacy Dziedzic, Marian Zawodny z Gdyni, Kazimierz Radzikowski z Bydgoszczy, z WARSZAWY: adw. Aleksander Margolis, Ludwik Domański, urzędujący prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, Leon Berenson, z WILNA: adw. Zbigniew Jasiński, Stanisław Bagiński, Zygmunt Jundziłł.

Mandaty członków dotychczasowej Naczelnej Rady Adw. wygasają z mocy prawa w czwartek 23 b. m.

W dniu 26 b. m. odbędzie się pierwsze posiedzenie nowej Naczelnej Rady Adwokackiej, złożonej z 36 członków, a mianowicie 12 mianowanych przez P. Prezydenta i 24 wybieranych przez okręgowe Rady Adwokackie. Na tym posiedzeniu członkowie Naczelnej Rady Adw. dokonają kooptacji 6 dalszych członków Nacz. Rady Adw. z pośród adwokatów, zamieszkałych w Warszawie, po czym nowa Rada Adwokacka już w pełnym składzie 42 członków zbierze się na posiedzenie, na którym ukonstytuuje się, dokona podziału czynności między swych członków, a więc wyłoni prezydium, wydział wykonawczy i wyższy sąd dyscyplinarny.

Ponadto na tym samym posiedzeniu Naczelna Rada Adw. wydeleguje 8 z pośród swych członków do Izby do spraw adwokatury przy Sądzie Najwyższym, który składa się z 12 sędziów Sądu Najwyższego i 8 adwokatów. Wreszcie Naczelna Rada Adwokacka na swym posiedzeniu konstytuującym powoła dla wszystkich izb okręgowych rady adwokackie i sądy dyscyplinarne.

Akces sen. Sieroszewskiego do Parlamentarnego Koła OZN

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł. — l. r.) Do Koła Parlamenarnego OZN zgłosił przystąpienie senator Wacław Sieroszewski, prezes Polskiej Akademii Literatury.

Zamach rewolwerowy na wydziale prawa

Bagdad, 21. 6. (PAT) Na wydziale prawa tut. uniwersytetu oddał w czasie egzaminu jeden ze studentów kilka strzałów w kierunku dziekana i egzaminującego go profesora. Dziekan został lekko ranny, profesor natomiast odniósł ranę śmiertelną. Zarówno studenci jak i obydwaj profesorowie są narodowości egipskiej.

ZA WIERNĄ SŁUŻBĘ

W sobotę Wicemarszałek Sejmu Bogusław Miedziński wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia wspomnienie pośmiertne o Marszałku Sejmu Stanisławie Carze.

„Kilkanaście godzin zaledwie minęło od chwili, gdy zamknęły się na zawsze Jego mądre i przenikliwe oczy. Jakże trudno jest Jego przyjaciołom mówić o Nim: „był". Jakże trudno jest układać porządnie i zwięźle daty Jego życia, szeregować je w kolejności, usiłować zamknąć w niewielu słowach ogromną treść męskiego żywota, pełnego walk i trudów; jednego z tych żywotów, które nie przejdą bezimiennie, które zostawiły swój twórczy ślad w tej epoce, pełnej ludzi i zdarzeń, którą przeżywa nasze pokolenie.

Niechże więc wybaczą moi słuchacze, jeśli nie będzie w tym co mówię surowego ładu i porządku. Staje mi bowiem w oczach zbyt wiele momentów z życia i prac Stanisława Cara, o których chciałoby się opowiedzieć tak obszernie i wiernie, jak na to zasługują.

Będę więc chyba mówił tylko o tym, co On sam w życiu swoim uważał za najcenniejsze i co Jego męskie lata wypełniło: o Jego współpracy z Józefem Piłsudskim.

Stanisław Car nie był legionistą. Zetknął się z Komendantem dopiero w roku 1916. Józef Piłsudski wyróżnił Go wśród wielu i zapamiętał dobrze. Jego też w dwa lata później — w listopadzie 1918 r. — powołał do swego boku na niezmiernie ważne w warunkach ówczesnych stanowisko Szefa Kancelarii Cywilnej i tym samym doradcę prawnego Naczelnika Państwa.

Stanisław Car zajmował to stanowisko przez cały czas pracy Józefa Piłsudskiego jako Naczelnika Państwa. Źle mówię — nie przez cały czas. Poprosił o zwolnienie w roku 1920. Poszedł wówczas na front — jeden z najwyższych i najwpływowszych dostojników Rzeczypospolitej — jako prosty szeregowiec. Bił się w walkach pod Ciechanowem, następnie w bojach pod Zamościem. Odwołany został z powrotem na swe stanowisko dopiero po zwycięskim zawieszeniu broni. Dorobił się — z czego był szczerze a niepospolicie dumny — szarży kaprala Wojsk Polskich, odznaczony został Krzyżem Walecznych. I mówił niejednokrotnie, że tę żołnierską kartę swego życia uważał za najistotniejsze uprawnienie, które pozwoliło mu później bez wyrzutów sumienia sprawować wysokie, dygnitarskie funkcje w Rzeczypospolitej.

Był dwukrotnie ministrem sprawiedliwości. Był marszałkiem Sejmu Rzeczypospolitej. Ale żadnego z tych tytułów nie wymieniał nigdy z taką dumą, jak tytuł kaprala Wojsk Polskich, na wojnie zdobyty. Stanisław Car był Piłsudczykiem, jednym z tych, których się wymienia w rzędzie najpierwszych, najbliższych. Jednym ze współpracowników bezpośrednich, których Wielki Marszałek wyróżniał powierzaniem im zadań szczególnie trudnych.

Dwudziestolecie Jego pracy pod rozkazami Komendanta było kartą służby, która — z Jego strony — zapisana była wielu pozycjami rzetelnej i umiejętnej pracy oraz jedną ciągłą, niezachwianą ani przez chwilę linią posłuszeństwa i oddania Wodzowi, którego sam, z dobrej woli — z rozumu i serca — sobie wybrał, i któremu potrafił być po męsku wierny. Ze strony Wodza w tej karcie służbowej była też nie raz jeden zapisana, a tak u Marszałka Piłsudskiego rzadka, adnotacja pochwalna. Wielki Marszałek nie tylko cenił, ale i lubił Stanisława Cara. — „Memu Kochanemu Współpracownikowi St. Carowi na pamiątkę" napisał Mu w roku 1923 po opuszczeniu Belwederu jako dedykację na portrecie.

Na trumnie Stanisława Cara ułożone będą wspaniałe i cenne wstęgi i gwiazdy najwyższych orderów. Lecz gdyby nie wyprzedził Go w drodze ku wieczności Józef Piłsudski — położyłby dziś na pewno na Jego trumnie skromną odznakę — żelazny krzyż, który nosi miano: „Za wierną służbę".

Z grona mężów stanu Rzeczypospolitej ubył dziś przedwcześnie człowiek wielkich talentów i niepospolitych cech charakteru. Spośród budowniczych nowoczesnej Polski odszedł jeden z tych, którzy budować potrafili, którzy wnosili nie tylko wolę, ale i umiejętność budowania. I ubył spośród ludzi żywych człowiek, który umiał żyć niełatwo i nie nadarmo, a przez to samo żył pięknie. Był twardy w walce, wierny w przyjaźni.

Dobrą i szczerą myśl — serdecznego żalu pełną — poświęćmy pamięci Stanisława Cara, żołnierza Wojsk Polskich, ministra i marszałka Sejmu Rzeczypospolitej, mądrego, dzielnego i pracowitego człowieka."

Wizyta min. Becka w Tallinie
odbiła się żywym echem w prasie fińskiej

Helsingfors, 21. 6. (PAT) Wizyta min. Becka w Tallinie znalazła szerokie echo w prasie fińskiej, która łącznie z tą wizytą omawia zagadnienie aktualne polityki bałtyckiej Polski i państw bałtyckich.

„Hufvudstadsbladet", nawiązując do ostatniej konferencji państw bałtyckich w Rydze, podkreśla, że

porozumienie osiągnięte pomiędzy Litwą a Polską musiało wpłynąć dodatnio na współpracę tych państw.

Oficjalny program konferencji bałtyckiej przewidywał rozpatrzenie ogólnej sytuacji politycznej, jednakże komunikat, wydany po zakończeniu konferencji, nic nie mówi o ustosunkowaniu się do polsko-litewskich stosunków, choć wiadomo, że sprawa ta była na konferencji omawiana. Konferencja ta wywołała duże wrażenie w całej Europie, zwiększone jeszcze tym faktem, że min. Beck zaraz po jej zakończeniu złożył wizytę w Tallinie.

„Uusi Suomi" pisze, że min. Beck miał w Tallinie rozpatrywać sprawę, w jaki sposób zapewnić rządy państw bałtyckich, że **dążenie Polski do stworzenia wschodniej linii neutralnej nie podda małych państw pod taki wpływ, którego one sobie nie życzą.**

„Ajan Suunta" cytuje artykuł białogrodzkiego „Vreme", które, omawiając wizytę min. Becka w Estonii, twierdzi, że **polski minister dąży do współpracy państw bałtyckich, podobnie jak Stojadinowicz do współpracy państw bałkańskich.**

Dzienniki fińskie cytują nadto obszernie oświadczenie min. Becka, jakiego udzielił on przedstawicielom prasy na odjezdnym z Tallina.

Bilans strat wojsk rządowych na froncie Teruel

Salamanka, 21. 6. (PAT) Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco głosi, że na froncie Teruel po zwalczeniu oporu przeciwnika wojska generała Franco zajęły stanowiska w dolinie potoku Peñafolora, nawiązując styczność ze stanowiskami w dolinie potoku Cubillo. Wojska rządowe straciły 500 zabitych oraz 280 jeńców.

Na froncie Castellon wojska gen. Franco oczyściły teren na południe od Villa Real biorąc do niewoli 255 żołnierzy i zajmując stanowiska na zachód od Villa Real. Również na południe od Mijares zajęto nowe stanowiska i wzięto około stu jeńców. Batalion wzięty wczoraj do niewoli składał się z dwóch kapitanów, 5 poruczników, 15 sierżantów, komisarza politycznego oraz 477 strzelców.

Na odcinku Penarroja natarcie wojsk gen. Franco trwa. Zajęto szereg szczytów. Przeciwnik poniósł ciężkie straty. Wzięto do niewoli 263 milicjantów.

Samoloty gen. Franco bombardowały 15 czerwca port Barcelony, zaś w nocy z 15 na 16 szosę i kolej pomiędzy Burriana Sagonte. 16-go bm. zbombardowano elektrownię portu w Walencji oraz port w Barcelonie, gdzie bomby trafiły w kilka statków oraz w stocznię. W portach Walencji i Tarragonu bomby trafiły w składy materiałów wybuchowych, które stanęły w płomieniach. 17-go bombardowano porty w Kartaginie, Barcelonie i Walencji oraz lotnisko San Vicente.

Wczoraj podczas walki powietrznej na południe od Teruel strącono 8 samolotów rządowych. Poza tym artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła jeden samolot bombardujący.

„Sztandary - symbole luzujących się w służbie żołnierskiej pokoleń..."

oddał Marsz. Śmigły-Rydz pomorskim oddziałom Armii

Toruń, 20. 6. (PAT) Przejazd Pana Marszałka Śmigłego-Rydza z dworca na lotnisko na trasie długości przeszło czterech kilometrów, był spontaniczną manifestacją wielotysięcznych rzesz społeczeństwa pomorskiego, zgromadzonych po obu stronach ulic, którymi orszak podążał. Samochód Pana Marszałka, udekorowano kwiatami. Okrzykom „niech żyje" nie było końca.

Na lotnisku oddziały przygotowywały się tymczasem do przeglądu. Baterie i kompanie honorowe pułków, które miały otrzymać sztandary, stanęły w kolejnych rzutach. Za nimi ustawiły się pułki garnizonu toruńskiego i delegacje oddziałów przybyłych na dzisiejsze uroczystości, a między niemi kompania marynarki wojennej. Przed oddziałami wojsk na dwunastu stołach złożone zostały sztandary z odpowiednimi księgami pamiątkowymi. Po środku placu ustawiono ołtarz polowy. Za nim i po obu bokach olbrzymiego lotniska uszeregowano samoloty wojskowe pułku lotniczego oraz awionetki wszystkich aeroklubów Rzeczypospolitej, przybyłe w dniu wczorajszym w liczbie 220 aparatów na zlot gwiaździsty do Torunia. W dali widniał balon „Mestwin", który również w czasie wczorajszych uroczystości został poświęcony. Na tle awionetek jaskrawo odcinał się samolot Lockheed-Electra 14, na którym przyleciał z Warszawy dyrektor PLL „Lot" mjr. Makowski oraz polski samolot komunikacyjny RWD 11.

Korowód samochodów, wiozących Naczelnego Wodza z otoczeniem i miejscowych dostojników zatrzymał się tuż po wjeździe przez bramę lotniska. Dowódca całości płk. Bołtuć złożył Panu Marszałkowi raport, po czym Pan Marszałek, stojąc w samochodzie, przy dźwiękach Hymnu Narodowego, przejechał przed frontem ustawionych oddziałów wojskowych, dokonując przeglądu.

Po przeglądzie Naczelny Wódz wysiadł z samochodu i przeszedł przed ołtarz polowy, gdzie zajął miejsce na specjalnym fotelu. Za panem Marszałkiem zasiedli dostojnicy państwowi.

Mszę św. odprawił w asyście duchowieństwa ks. biskup polowy wojsk polskich Gawlina, który następnie wygłosił okolicznościowe kazanie.

Po skończonym nabożeństwie zebrani chórem odśpiewali pieśń „Boże coś Polskę", którą podchwyciły stojące za oddziałami wojskowymi samolotami dookoła lotniska tłumy publiczności.

Wśród okrzyków „niech żyje" Pan Marszałek Śmigły-Rydz zbliżył się do stołów, na których złożone były sztandary ofiarowane przez społeczeństwo pomorskie pułkom artylerii i piechotom ziemi pomorskiej.

Ksiądz biskup Gawlina dokonał poświęcenia tych sztandarów udzielając następnie błogosławieństwa, po czym zabrał głos Naczelny Wódz, wygłaszając następujące przemówienie:

Artylerzyści, Piechurzy, Strzelcy!

Za chwilę te sztandary rozwiną się i zabłysną nad waszymi oddziałami. Od tego momentu przyszłość ich związana jest, zespolona na zawsze i nierozerwalnie z przyszłością i losem waszych oddziałów. Będą one ogniskowały w sobie najwyższe cnoty żołnierskie oddziałów, będą koncentrowały w sobie wyniki twardej pracy pokojowej i sławę wojenną mnogich, nigdy nie kończących się, luzujących się w służbie żołnierskiej pokoleń. Dziś, przechodząc z rąk kochającego swą armię, ofiarnego, mającego w sobie tak dużo instynktu żołnierskiego społeczeństwa pomorskiego — sztandary te powierzają się waszemu żołnierskiemu sercu, odają w pieczę waszej żołnierskiej wierności, dzielności, waszemu żołnierskiemu honorowi. Reprezentują one Majestat Rzeczypospolitej, będąc równocześnie dumnym znamieniem najzaszczytniejszej służby w stosunku do Rzeczypospolitej — służby żołnierskiej.

Pamiętajcie, że dzień dzisiejszy jest dniem wyjątkowym, jedynym na długie setki lat dla waszych oddziałów. Pamiętajcie o odpowiedzialności, którą bierzecie na siebie jako pierwsi tych sztandarów żołnierze. Życzę wam, byście je przyszłym pokoleniom oddali w spotęgowanym blasku zasług żołnierskich i sławy.

Z kolei nastąpiła ceremonia wbijania gwoździ. Orszak zbliża się kolejno do stołów, poczym gwóźdź wbija ks. biskup Gawlina, następnie P. Marszałek Śmigły-Rydz w imieniu P. Prezydenta Rzplitej i swoim, dalej P. Minister Spr. Wojsk. gen. Kasprzycki i in.

Ks. biskup Gawlina wręcza kolejno sztandary przewodniczącym komitetów, którzy przekazują je rodzicom chrzestnym, ci zaś przekazują je na ręce P. Marszałka. Naczelny Wódz wręcza sztandary z kolei dowódcom pułków, którzy wśród skupionej ciszy składali przysięgę na wierność.

Wkrótce po ceremonii przekazania sztandarów wojsku Marszałek udał się samochodem wśród wiwatujących tłumów do nowo wzniesionego gmachu Aeroklubu na skraju lotniska wojskowego. U wejścia do gmachu prezes Aeroklubu Pomorskiego gen. Bortnowski powitał Naczelnego Wodza przemówieniem:

„Panie Marszałku! Jako prezes Aeroklubu Pomorskiego witam Pana Marszałka w tym naszym niewykończonym przybytku. Dziękuję Panu Marszałkowi za to, że ofiarował nam swoją osobę na tych parę chwil. Dziękuję Panu Marszałkowi za to, że zezwolił nam użyć swego imienia i ochrzcić nim nasz ośrodek. Dziękuję Panu Marszałkowi za to w imieniu Aeroklubu Pomorskiego i wszystkich Aeroklubów Rzeczypospolitej Polskiej. Z tą chwilą imię Twoje i cnoty Twoje, Panie Marszałku, będą nam sprzymierzeńcem w naszej pracy, a w pracy tej obiecujemy Ci, Panie Marszałku, nigdy nie tracić z oczu wielkości i siły Rzeczypospolitej Polskiej. Ku uczeniu Twoich cnót, pozwól, Panie Marszałku, że wzniesiemy okrzyk na Twoją cześć: Pan Marszałek Polski Śmigły-Rydz niech żyje!"

Okrzyk ten obecni z entuzjazmem wielokrotnie powtórzyli.

Na przemówienie gen. Bortnowskiego odpowiedział Pan Marszałek w następujących słowach:

„Panie Generale! Życzę Panu Generałowi, ażeby ten Aeroklub rozwijał się pod opieką Pańskiego gorącego żołnierskiego serca, ku największej chwale i dobru naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Życzę temu Aeroklubowi, żeby stał się gniazdem, hodującym prawdziwe orly, ażeby stał się kuźnią, kującą i utrwalającą twarde, mocne, przedsiębiorcze, nieustraszone lotnicze charaktery."

Następnie ks. biskup Okoniewski dokonał poświęcenia ośrodka i wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Po zwiedzeniu urządzeń Aeroklubu Pan Marszałek zajął miejsce na tarasie budynku, gdzie w gronie najbliższych osób spożył śniadanie, przyglądając się efektownym pokazom lotniczym.

Po uroczystościach na lotnisku zgromadziły się na placu przed gmachem Dyrekcji kolejowej liczne tłumy mieszkańców miasta w oczekiwaniu na defiladę. O godz. 13.35 wśród entuzjastycznych okrzyków „Niech żyje!" przybył samochodem Marszałek Śmigły-Rydz.

Na czele defilady kroczyła kompania honorowa toruńskiego pułku piechoty, następnie poczty sztandarowe tych pułków pomorskich, które w dniu dzisiejszym otrzymały sztandary z rąk Pana Marszałka. Las sztandarów, pochylających się w hołdzie przed Panem Marszałkiem, sprawiał imponujące wrażenie. Po defiladzie Naczelny Wódz, żegnany okrzykami „Niech żyje!" opuścił trybunę, udając się do apartamentów gen. Bortnowskiego.

Wieczorem Marszałek Śmigły-Rydz wziął udział w wspaniałych pokazach zorganizowanych przez młodzież szkolną, do której wygłosił krótkie, serdeczne przemówienie, w którym dziękował dziatwie i jej wychowawcom za tak piękne i szczere przyjęcie.

Po przemówieniu Pana Marszałka rozległy się okrzyki: „Pan Marszałek Śmigły-Rydz nie żyje!", które długo były powtarzane przez zebrane na placu olbrzymie tłumy publiczności. Pan Marszałek zajął następnie miejsce w samochodzie, przejeżdżając dookoła placu przed młodzieżą i publicznością, żegnany jeszcze raz entuzjastycznymi okrzykami.

Na zakończenie dzisiejszych uroczystości w sali Dworu Artusa odbył się wielki raut.

Żałobne posiedzenie Sejmu

Warszawa, 20. 6. (PAT) URZĘDUJĄCY WICEMARSZAŁEK SEJMU TADEUSZ SCHAETZEL ZWOŁAŁ POSIEDZENIE SEJMU NA 21-go CZERWCA 1938 R. NA GODZ. 17.30 Z NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1) ZAKOMUNIKOWANIE IZBIE O ZGONIE ŚP. STANISŁAWA CARA, MARSZAŁKA SEJMU.

2) WYBÓR MARSZAŁKA SEJMU.

DRUGI PUNKT PORZĄDKU DZIENNEGO NA ZNAK ŻAŁOBY ZOSTANIE ODROCZZONY DO DNIA NASTĘPNEGO T. J. DO ŚRODY DO GODZ. 10 RANO

Warszawa, 20. 6. (PAT) Przez cały dzień wczorajszy olbrzymie tłumy publiczności w liczbie około 70 tysięcy składały hołd pośmiertny prochom Marszałka Sejmu Stanisława Cara, spoczywającym w otwartej trumnie w kaplicy żałobnej w Sejmie. Na trumnie widnieją liczne wieńce, m. in. od Pani Marszałkowej Carowej, od Marszałka Prystora, od Senatu R. P., od E. Kalińskich, wojewody Raczkiewicza, prezesa Dolanowskiego, niższych funkcjonariuszy biur Sejmu i Senatu oraz urzędników biura Sejmu.

Warszawa, 20. 6. (PAT) W poniedziałek 20 bm. o godz. 9.30 rano w kaplicy żałobnej w Sejmie odprawiona będzie cicha Msza św. przez ks. Kornilowicza za spokój duszy marszałka Sejmu St. Cara.

Warszawa, 20. 6. (PAT) Wyprowadzenie zwłok śp. marszałka Sejmu St. Cara nastąpi w poniedziałek 20 bm. o godz. 21 z kaplicy w gmachu Sejmu do katedry Św. Jana. Uroczyste nabożeństwo żałobne odprawione będzie w katedrze we wtorek 21 bm. o godz. 10.

Po nabożeństwie żałobnym uformuje się kondukt żałobny. Kondukt zatrzyma się przed pierwszą bramą na Powązkach.

Zwłoki marszałka St. Cara złożone będą w grobie rodzinnym.

Konferencja propagandowa OZN

Warszawa, 20. 6. (PAT) W dniu 19 bm. odbyła się w Warszawie zorganizowana przez oddział propagandy Obozu Zjednoczenia Narodowego konferencja, poświęcona omówieniu metod i środków propagandowych. W konferencji wzięli udział: szef sztabu OZN płk. dypl. Zygmunt Wenda, poseł Tomaszkiewicz, sen. Malinowski Wojtek, sen. Algajer, oraz kilkudziesięciu działaczy robotniczych Obozu.

Wybór dziekana
Wydziału Humanistycznego UJK

Rada Wydziału Humanistycznego UJK dokonała wyboru Dziekana, którym został powtórnie dr Zygmunt Czerny, profesor filologii francuskiej.

Chicago, 20. 6. (PAT). Na linii kolejowej Seattle-Chicago w stanie Montana w pobliżu miejscowości Saugus o 25 klm. na wschód od Miles City wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której zginęło 20 pasażerów i 4 funkcjonariuszy kolejowych.

WSPANIAŁY SUKCES POLSKICH LEKKOATLETÓW

Francja pokonana w Warszawie 119,5 : 91,5

Warszawa, 20. 6. Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie zakończony został w niedzielę pierwszy międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska—Francja.

Zwyciężyła Polska w stosunku 119 1/2:91 1/2 pkt., wykazując w drugim dniu znaczną przewagę nad przeciwnikiem. Zwycięstwo nad Francją różnicą aż 28 pkt. jest dużym sukcesem polskiej lekkoatletyki. Sukces ten zasługuje tym bardziej na podkreślenie, że międzynarodowa federacja lekkoatletyczna, dzieląc na ostatnim walnym zebraniu poszczególne państwa na klasy, zaliczyła Francję do pierwszej klasy, a Polskę do drugiej. Zwycięstwo nasze nad Francją świadczy wymownie, że wbrew tej klasyfikacji Polska należy jednak do grupy najlepszych państw w lekkoatletyce światowej.

Szczegółowe wyniki drugiego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

na 400 m. przez płotki zwyciężył bezapelacyjnie Francuz Joye w czasie 54,1 przed Maszewskim 55,6 i Hasplem 64,4. Francuz Andre został zdyskwalifikowany w dysku. Pierwszym był Noel rzutem 45,30, a drugim Winter 44,78, 3) Fiedoruk 44,13, 4) Gierutto 42,89.

W skoku wdal pierwsze dwa miejsca zajęli z kolei Polacy. Pierwszym był K. Hoffman 7,22 przed M. Hoffmanem 7:12. Bandry zajął trzecie miejsce 7,06 przed Joaublanc 7,00. W biegu na 200 m. triumfowali znowu Polacy. Pierwszym był Zasłona w czasie 22,2 przed Duneckim 22,3 i Francuzami Jaurdian 22,4 oraz Cerutti 22,6.

Na 3000 mtr. z przeszkodami piękne zwycięstwo odniósł Soldan (Polska), w czasie 9,43. Drugie i trzecie miejsce zajęli Francuzi Cuzol 9:53 i Tinard 99:59,2. Czwartym był Flis w czasie 10:10,4. W rzucie oszczepem przewaga Polaków była miażdżąca. Dość podkreślić, że pomiędzy pierwszym Polakiem a piewszym Fancuzem była różnica 21 mtr. Pierwszym był Mikrut, z wynikiem 61,12 przed Gburczykiem 58,82. Francuz Moiroud uzyskał 40,28 a Andre miał 37,30.

W biegu na 800 m. wygrał Gąssowski w czasie 1:55,8, 2) Faure 1:56,5, 3) Goix 1:57,2, 4) Kucharski 1:55,8. Po dwóch falstartach prowadzi początkowo Kucharski przed Francuzami Gąssowski jest ostatni. Na 300 mtr. Przed metą Gąssowski ostrym finiszem wychodzi na czoło przed Francuzem Faure, pociągając Kucharskiego na 3-e miejsce. Ale na ostatniej prostej Goix mija Polaka, spychając go na ostatnie miejsce. Gąssowski natomiast nie zagrożony już przez nikogo kończy bieg jako pierwszy o 0,8 sek. przed Francuzem.

W trójskoku zwyciężyli również Polacy. Pierwszy był Luckhaus 14,66 przed M. Hoffamnem 14,09, trzecim był Ronjou 13,45 przed Moiroud 13,44.

Na 5000 mtr. wywiązała się ostra walka pomiędzy Nojim Francuzem El Ghazy, zakończona zwycięstwem Polaka w czasie 15:07,2. Francuz uzyskał czas 15:08,2, trzecim był Francuz Lalanne 15:13, a czwartym Polak Wirkus 15:32,4.

W ostatniej konkurencji w sztafecie 4 x 00 m. zwycięża Francja w składzie Bertolino, Skavinsky, Joye i Cerutti w czasie 3:19. Polska w składzie Gąssowski, Biniakowski, Staniszewski, Kucharki uzyskała czas 3:23,2.

Po zawodach obie drużyny ustawiły się frontem do trybun. Dyrektor państwowego urzędu wychowania fizycznego gen. Sawicki wręczył kapitanowi zwycięskiej drużyny polskiej Maszewskiemu puchar przechodni, ufundowany przez ministra spraw wojskowych Kasprzyckiego.

WYŚCIG KOLARSKI O MISTRZOSTWO WOJEWÓDZTWA

W dniu wczorajszym na szosie janowskiej odbył się drużynowy wyścig kolarski o mistrzostwo okręgu lwowskiego przy udziale 4 drużyn, przy czym każdy zespół składał się z 4 kolarzy. Trasa wynosiła 100 km. Bieg wygrała drużyna Ukrainy w przeciętnym czasie 3:10:26, w składzie: Łata, Stepaniak, Babij, Iwasinów, 2) Czarni 3:15:40 (Szczotka, Stapiński, Zawojski, Misiakiewicz), 3) Oddział Strzelecki im. gen. Rożena 3:29:56 (Nowicki, Prywara, Neugebauer, Broszczak). Druga drużyna Czarnych wycofała się z biegu.

Drużynowy bieg dla juniorów na trasie 75 km. wygrała drużyna Czarnych 2:27:2 (Dubiel, Tycha, Skoczylas, Sawicki), 2) Ukraina 2:27:15 (Pańczak, Lewkowicz, Jezierski Koltucki), 3) Oddział Strzelecki im. gen. Rożena, 4) Polonia — Lwów.

W godzinach wieczornych w lokalu ŁOZK. odbyło się rozdanie nagród.

Pogoń przegrywa z Wisłą 1:0 (1:0)

Ponowna kontuzja Matyasa

W tabeli rozgrywek o mistrzostwo Ligi prowadzi zdecydowanie Ruch, mając przewagę 3 punktów nad drugą z kolei Pogonią

		gier	pk.	st. b.r
1)	Ruch	8	12:4	26·14
2)	Pogoń	8	9:7	8:7
3)	Warszawianka	8	9:7	21:19
4)	Wisła	8	9:7	11:11
5)	Cracovia	8	9:7	16:17
6)	Warta	8	8:8	27:21
7)	AKS	7	7:7	16:9
8)	ŁKS	8	6:10	9:16
9)	WKS Śmigły	8	5:11	11:22
10)	Polonia	7	4:10	12·21

RUCH BIJE CRACOVIĘ 4:0

Katowice, 20. 6. W Wielkich Hajdukach wobec 10.000 widzów rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Ruchem i Cracovią. Zwyciężył Ruch w stosunku 4:0 (0:0). Ruch wystąpił w osłabionym składzie bez Wilimowskiego. Zwycięstwo zawdzięcza drużyna hajducka swemu koncertowo grającemu atakowi. Zwłaszcza wyróżnił się Peterek, który zdobył 3 bramki, oraz Giemza w obronie. W Cracovii zawiódł atak, który nie potrafił w drugiej połowie ani razu poważnie zagrozić bramce Ruchu. Bramki dla zwycięzców zdobyli Peterek (3) i Wiechoczek. Zawody prowadził p. Lange z Łodzi.

WARTA REMISUJE Z WARSZAWIANKĄ

Poznań, 20. 6. W Poznaniu w meczu o mistrzostwo Ligi Warszawianka zremisowała z Wartą 3:3 (0:1). W pierwszej połowie przeważała na ogół Warta, która zdobyła prowadzenie przez Szerfkego z rzutu wolnego. Po zmianie pól Święcki wyrównał już w trzeciej minucie, a w 6-tej Pirych podwyższa wynik do 2:1 Trzecią bramkę dla Warszawianki uzyskuje Baran. Zdawało się, że Warszawianka wygra spotkanie; tymczasem zryw Warty przynosi jej dwie bramki przez Kaźmierczaka i Szerfkego (z rzutu karnego), tak że mecz kończy się wynikiem nierozstrzygniętym. Zawody prowadził p. Kosek ze Śląska. Widzów 4.000.

ŁKS NIE ROZSTRZYGNĄŁ WALKI ZE ŚMIGŁYM

Łódź, 20. 6. ŁKS w meczu ligowym zremisował z WKS Śmigłym 1:1 (1:0). Gra stała na niezbyt wysokim poziomie. W pierwszej połowie lepszy technicznie ŁKS przeważa i zdobywa w 16 minucie pierwszą bramkę ze strzału Koszewskiego. Ambitnie grający Śmigły nie pozwala na podwyższenie wyniku. Po przerwie przez 30 minut prowadzi ŁKS, a jego nieudolny atak nie umie się zdobyć na skuteczne strzały pod bramką przeciwnika. Ostatni kwadrans należy do Śmigłego, który wyrównuje w 40-ej min. przez Pawłowskiego. Na meczu obecnych było ok. 4.000 widzów.

WISŁA—POGOŃ 1:0

Kraków, 20. 6. W Krakowie w meczu ligowym Wisła pokonała lwowską Pogoń w stosunku 1:0 (1:0). Zawody nie były zbyt interesujące, gdyż obie drużyny grały słabo. Jedyna decydująca o zwycięstwie Wisły bramka pada dla w 39-ej min. pierwszej połowy ze strzału Łyki. Pogoń grała przez prawie cały czas w dziesiątkę, gdyż w pierwszych minutach Matayasowi po zderzeniu z obrońcą Wisły odnowiła się kontuzja kolana i musiał opuścić boisko. Ponadto środkowy pomocnik Wasiewicz kulał w ciągu całego meczu z powodu niewyleczonej kontuzji nogi. Najlepszym graczem na boisku był Kotlarczyk. Wisła wystąpiła bez kontuzjowanego Artura. Zawody prowadził p. Fass z Warszawy. Widzów ok. 3000.

Włochy zdobyły mistrzostwo świata w piłkarstwie

W Paryżu na stadionie Colombes wobec prezydenta republiki Lebruna i 60 tysięcy widzów rozegrany został finałowy mecz o mistrzostwo świata w piłce nożnej pomiędzy Włochami i Węgrami. — Zwyciężyły Włochy w stosunku 4:2 (3:1), zdobywając ponownie tytuł piłkarskiego mistrza świata.

W Bordeaux rozegrany został mecz piłkarski o trzecie miejsce w mistrzostwach świata.

W meczu tym Brazylia pokonała Szwecję w stosunku 4:2. Do przerwy prowadził Szwedzi 2:1.

Dzięki temu zwycięstwu Brazylia zdobyła trzecie miejsce w mistrzostwach świata.

Jędrzejowska po raz trzeci mistrzynią Londynu

Po raz pierwszy w swojej karierze Polka pokonała Sperling

Londyn, 20. 6. W sobotę rozegrany został na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Londynu finał gry pojedynczej pań. Jędrzejowska odniosła wspaniałe zwycięstwo, bijąc po raz pierwszy w swojej karierze dunkę Krahwinkel-Sperling i zdobywając po raz trzeci z rzędu mistrzostwo Londynu i puchar Queen's Clubu.

Wbrew wszelkim oczekiwaniom, Jędrzejowska wygrała wprost w miażdżącym stosunku 6:3 6:0, przy czym jej przeciwniczka ani przez chwilę nie potrafiła być dla niej groźna.

W pierwszym secie z początku prowadziła Sperling 3:1, ale Jędrzejowska bardzo szybko przejmuje inicjatywę, **przechodzi do kontrataku i zdobywa** po kolei 5 gemów, przesądzając seta na swoją korzyść. W drugim secie Polka nie dopuściła Dunki zupełnie do głosu, wygrywając bez straty gema. Ogólnie zatem Jędrzejowska wygrała 11 gemów z rzędu, ustanawiając pewne go rodzaju rekord w rozgrywce z tak poważną przeciwniczką. Sukces ten jest tym większy, że Sperling dopiero wczoraj pokonała uchodzącą wciąż za najlepszą rakietę świata Wills Moody.

Po tym sukcesie, który był entuzjastycznie oklaskiwany przez przeszło 3.000 widzów, Jędrzejowska typowana jest powszechnie na mistrzynię Wimbledonu.

Puchar Queen's Clubu, zdobyty przez Jędrzejowską na własność, został jej wręczony przez przedstawicieli Klubu w obecności ambasadora R. P. w Londynie i p. Raczyńskiej.

* * *

Mistrzem Londynu w grze pojedynczej panów został najlepszy tenisista angielski Austin, bijąc niespodziewanie łatwo mistrza Anglii Chińczyka Kho-Sin-Kie w dwóch setach 6:2 6:0.

W grze podwójnej pań Jędrzejowska ze sw partnerką Angielką Thomas uległa w finale parze południowo-afrykańskiej Morphew—Heine Miller 4:6 6:0 6:0.

W grze mieszanej para Jędrzejowska—Mako przegrała z parą Olliff (Anglia)—Heine Miller (południowa Afryka 4:6 6:2 6:3.

Służba gońca motorowego we Lwowie

Klub Motorowy Zw. Strzeleckiego zorganizował wczoraj ciekawie pomyślaną imprezę pod nazwą Służba Gońca Motorowego, która doskonale połączyła wartości sportowe z wymaganiami wojskowymi, to jest z czytaniem mapy, orientowaniem się w terenie, strzelaniem, pokonywaniem przeszkód w terenie itd.

Na dziedzińcu Klubu przy ul. Niemcewicza stanęło o godz. 6.30 30 maszyn. Każdy zawodnik otrzymał na starcie szkic odręczny odcinka terenu, z zaznaczonym punktem, który miał odnaleźć w krótkim czasie. Po wręczeniu meldunku na odszukanym punkcie zawodnik dostawał nowe zadanie dojechania do innego punktu itd. Punkty meldunkowe znajdowały się na północ od szosy Janowskiej, oraz na wschód od drogi Stradcz-Gródek Jag. Zawodnicy przez cały czas jechali z karabinami i maskami przeciwgazowymi.

Po zakończeniu jazdy terenowej, która wykazała wysoki poziom wyszkolenia motocyklowego, oddział w zwartej kolumnie udał się na strzelnicę wojskową, gdzie odbyło się ostre strzelanie.

W drodze powrotnej została przeprowadzona jedna z prób do Państwowej Odznaki Motorowej, mianowicie jazda z nałożonymi maskami na przestrzeni 5 km. W końcu odbyła się próba zrywu i hamowania oraz zwrotności na długości 400 m. W drodze do Klubu oddział w zwartej kolumnie przejechał przez główne ulice miasta, budząc sympatyczne zainteresowanie licznych przechodniów. Ćwiczenia trwały 11 godzin i mimo, że łatwe nie były, wykazały, że Klub Motorowy Z. S. ożywiony jest doskonałym duchem sportowym i strzeleckim. Wyniki jazdy będą ogłoszone po obliczeniu.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu umiarkowanym. W dzielnicach zachodnich skłonność do burz. Słabe, chwilami umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Przegląd prasy

Sowiety realizują testament Piotra Wielkiego — Nowy nietakt Pragi w stosunku do Polski — Polska i wyścig bałkański

TESTAMENT PIOTRA WIELKIEGO

„Biuletyn Polsko-ukraiński" (Nr. 25 z dnia 19. VI.) zamieszcza obszerne streszczenie artykułów, zamieszczonych w Nr. 136—137 miesięcznika „Promethee", ukazującego się w Paryżu. Miesięcznik ten jest głosem narodów ujarzmionych w ZSSR i złączonych w tak zw. „froncie prometejskim". W wspomnianym numerze „Promethee" zwraca uwagę artykuł p. P. Patawidze pt. „Testament Piotra Wielkiego", w którym autor

„podaje wyjątki z dokumentu znalezionego jeszcze w r. 1754 w jednym z archiwów francuskich i stanowiącego kopię z testamentu politycznego cara moskiewskiego Piotra I., sporządzonego zaraz po bitwie pod Połtawą w r. 1709. Ciekawe i niepozbawione aktualności są wskazówki cara jak np.: 1) trzymać cały naród rosyjski w stanie permanentnej gotowości wojennej, 2) korzystać z każdej okazji wmieszania się do spraw państw europejskich, 3) podzielić Polskę, a dla osiągnięcia tego podsycać wewnętrzne w niej zamieszki, przekupywać władze polskie, wpływać na wybór króla, 4) zbliżyć się możliwie do Konstantynopola i do Indyj, 5) obiecankami pomocy dla niektórych państw w ich ewentualnych konfliktach z innymi, stwarzać rodzaj protektoratu nad nimi i przygotowywać w ten sposób zupełne ich opanowanie (czyż nie uderzające wprost podobieństwo do stosunków obecnych czesko - sowieckich? — Red. „Biuletynu").

Autor artykułu dowodzi na przykładach historycznych, jak spadkobiercy Piotra I. aż do Lenina i Stalina włącznie, wykonywali konsekwentnie testament tego „zbieracza ziem russkich" na szeroką skalę, posługując się tylko różnymi metodami, ale w gruncie rzeczy realizując aspiracje imperializmu rosyjskiego. Polityka w stosunku do krajów sąsiadujących bezpośrednio z Rosją, system wynaradawiania i rusyfikacja podbitych narodów, polityka Rosji w epoce Wielkiej Rewolucji Francuskiej, rola cara Aleksandra I. i wreszcie hasło rewolucji światowej rzucone przez Lenina i jego adherentów — wszystko było konsekwentnym wykonaniem planu nakreślonego po zwycięstwie połtawskim, które było momentem zwrotnym w historii Rosji".

NOWY NIETAKT CZESKI

Czesi są znani ze swej bezceremonialności i nahalności w stosunkach międzynarodowych. Ostatnio popełnili w stosunku do Polski nowy nietakt. Oto, jak donosi „Kurier Poranny", powołali w Pradze do życia jakiś komitet „czesko-polskiego porozumienia prasowego". „Kurier Poranny" stwierdza, że jest to twór wybitnie samozwańczy i w związku z tym pisze:

„Pointa całej tej historii polega jednakowoż nie na tym, iż sami Czesi bez wiedzy Polaków stworzyli jakieś „porozumienie", ale na wybranym zarządzie owego „porozumienia". Jego prezesem został wybrany p. V. Szwihowsky. Nazwisko mało mówiące, niemniej jednak dla znawców stosunków prasowych w stolicy nadwełtawskiej ma ono specyficzny smaczek. Trudno co prawda zaliczyć p. Szwihowsky'ego do przyjaciół Polski. Przecież to on jest redaktorem naczelnym agencji „CEPS", oficjalnego organu czeskiego MSZ. dla propagandy zagranicznej, agencji, która niejednokrotnie kolportowała w całej prasie europejskiej najbardziej kalumniatorskie i kłamliwe wiadomości o Polsce. P. Szwihowsky nie jest jednak tak dalece znany, jak jeden z członków zarządu „porozumienia" p. Fiala. To nazwisko, autora paszkwilanckiej książki „La Pologne d'aujourd'hui", książki będącej stekiem kłamstw i jednym atakiem czeskiej propagandy na Polskę i jej politykę zagraniczną — jest dobrze znane w Polsce. Co prawda nie cieszy się ono wielką popularnością u nas (poza pisemkiem pilnie nadstawiającym ucha na sugiestie Pragi), niemniej jednak mówi samo za siebie. Nie należy zapominać o ważnym szczególe, dotyczącym skreślenia z listy członków p. Karola Sidora, naczelnego redaktora dziennika „Slovak" w Bratysławie, prawdziwego i szczerego przyjaciela Polski".

WYŚCIG BAŁKAŃSKI

Poznański „Nowy Kurier", w artykule St. Gurzyńskiego pt. „Kiedy wreszcie rozpoczniemy start", omawia doniosły problem polityki na Bałkanach i Bliskim Wschodzie. W artykule tym czytamy:

„W czasach dzisiejszych polityka i gospodarka idą w parze. Nieraz państwa zmuszone są nawet do podporządkowania swej polityki ważnym interesom gospodarczym kraju. To też perspektywa hegemonii niemieckiej wzdłuż biegu Dunaju musi niepokoić inne państwa. Dlatego, po bierności w sprawie austriackiej, nastąpiła aktywna ingerencja w obronie Czecho-Słowacji. Rygiel czeski jeszcze istnieje, jest jednak mocno nadwerężony, nie pewny. To też drugą linię rygłów stara się założyć Anglia na samych Bałkanach — płyną szerokim strumieniem kapitały angielskie do Turcji i do Rumunii, poczyna się intensywna współpraca przy gospodarczej rozbudowie tych państw. Anglia jeszcze w czas zrozumiała grę, chce być w niej głównym partnerem. Równocześnie Italia robi wszelkie wysiłki, by związać z sobą Jugosławię mocnym węzłem interesów gospodarczych i politycznych, by założyć inny rygiel, od strony Adriatyku, by zarazem móc łatwiej bronić swych interesów na Bałkanach.

A czy myśmy to wszystko zrozumieli?... Czy nic nam nie mówi wielki plan rozbudowy sieci niemieckich dróg wodnych i połączenia ich właśnie z Dunajem, „największą rzeką niemiecką?". Plan ten znalazł się już nazajutrz po aneksji Austrii w stadium przyśpieszonej realizacji — podczas gdy my tymczasem nie wyłazimy z okresu debat o połączeniu Wisły z Morzem Czarnym. Nie starczy uruchamianie okrętowej i powietrznej linii lewantyńskiej — trzeba wyciągnąć właściwe, realne wnioski z naszego geograficznego prawa do zaopatrywania w węgiel bunkrowy Morza Czarnego i wschodniej części Morza Śródziemnego. Nie starczy dokonywanie dorywczych transakcyj handlowych, choćby nawet większych, z Bliskim Wschodem. Musimy pamiętać, że Bałkany są historyczną i fundamentalną podstawą naszej ekspansji handlowej, że tam właśnie leżą łatwo dla nas uchwytne i dla rozwoju mocarstwowego niezbędne surowce. Tak pomyślanej bazy gospod. nie buduje się okazyjnie wymianami handlowymi, lecz organizacją trwałych i interesy obu stron skrupulatnie uwzględniających stosunków gospodarczych. A możemy tej drugiej stronie świadczyć bardzo dużo i w tym również tkwi nasza siła, nasza atrakcyjność. Wreszcie pamiętajmy, że na tej samej linii Bałtyk — Morze Czarne leżą niepoślednie interesy polityczne Polski, że należy im nieść jak największy sukurs gospodarczy.

Na Bałkanach toczy się wielka rozgrywka o potęgę w Europie. środkowej i wschodniej równocześnie. Nas, narodu 35-milionowego, jakby tam nie było. Les absents ont toujours tort — nieobecni się nie liczą. Czas najwyższy rozpocząć start do wyścigu bałkańskiego!".

ZE SPORTU

Zakończenie mistrzostw tenisowych Polski

W niedzielę zakończyły się w Katowicach zawody o mistrzostwo Polski w tenisie.

W grze pojedyńczej pań w finale Volkmer-Jacobsen pokonała Zofię Jędrzejowską w 2 setach 7:5, 6:1. Jędrzejowska w pierwszym secie prowadziła już 4:2 i 4:0, ale popełniła rażący błąd, który przyczynił się do jej porażki, mianowicie niepotrzebnie poszła na wymianę długich piłek. System ten bardziej odpowiadał jej przeciwniczce, która też potrafiła wygrać pierwszego seta, a następnie już bez większego wysiłku drugi.

W grze podwójnej panów w finale para Tłoczyński - Baworowski pokonała parę Hebda - Wittman 6:0, 6:3, 6:4. Gra była nieciekawa, przy czym zwycięska para górowała znacznie nad pokonaną. W grze podwójnej juniorów para Skonecki - Chytrowski wygrała w finale z parą Jurasz-Tomaszewski 6:2, 6:4.

Tytuły mistrzów Polski na r. 1938 zdobyli: w grze pojedyńczej panów: Ignacy Tłoczyński; w grze pojedyńczej pań: Volkmer-Jacobsen; w grze podwójnej panów: Tłoczyński - Baworowski; w grze podwójnej pań: Jacobsen - Stephanówna; w grze mieszanej: Rudowska - Hebda; w grze pojedyńczej juniorów: Skonecki; w grze podwójnej juniorów: Skonecki - Chytrowski.

MISTRZOSTWA SZCZYPIORNIAKA W KLASIE B.

W odbywających się obecnie rozgrywkach o mistrzostwo klasy „B" w szczypiorniaku kilka spotkań zakończyło się valk overem wskutek wycofania się Harcerskiego Klubu Sportowego oraz rezerwy AZS. — Trzy tylko spotkania zakończyły się na boisku, przy czym jeszcze Hasmonea nie godząc się na zmianę sędziego (wyznaczony sędzia nie stawił się), oddała tym samym valk-over Drugiemu Sokołowi, jakkolwiek w meczu towarzyskim pokonała go wysoko w stosunku 7:1 (5:5). Dwa inne spotkania faktycznie rozegrane zakończyły się zwycięstwem Hasmonei nad Zniesieńczanką w stosunku 4:2 (2:2), przy czym Zniesieńczanka grała omal przez cały czas w ósemkę. Ostatnie zaś spotkanie dwóch drużyn sokolich zakończyło się wysokim zwycięstwem Sokoła Macierzy w stosunku 14:1 (3:0), przy czym honorowy punkt dla Drugiego Sokoła został zdobyty omal w ostatniej minucie gry.

PIERWSZY MECZ CHMIELEWSKIEGO W AMERYCE

Polak wystąpi pod pseudonimem Henryk Zbyszko

Korespondent PAT. w Nowym Jorku dowiaduje się, że Henryk Chmielewski wystąpi po raz pierwszy w charakterze zawodowca w przyszłym tygodniu. Pierwszy mecz Polaka odbędzie się w Bostonie. Chmielewski walczyć będzie pod pseudonimem Henryk Zbyszko.

OLBRZYM WILEŃSKI ROZWODZI SIĘ Z ŻONĄ

Szybko amerykanizujący się olbrzym wileński Władysław Talun wniósł w sobotę przez nowojorskiego adwokata Sidney Hellera skargę rozwodową przeciwko swojej żonie, zamieszkałej w Krakowie. Sprawa ta wywołała w Ameryce liczne komentarze.

POSIEDZENIE KOMITETU ORGANIZACYJNEGO ZAWODÓW FIS

W Zakopanem odbyło się pierwsze zebranie miescowego komitetu organizacyjnego międzynarodowych zawodów narciarskich Fis, które mają się odbyć w Zakopanem w lutym r. 1939.

Obradom przewodniczył w zastępstwie przewodniczącego głównego komitetu wiceministra Bobkowskiego burmistrz Zakopanego inż. Zaczyński, który w dłuższym referacie omówił znaczenie zawodów. Następnie dr. H. Szatkowski przedstawił szczegółowo program prac i zasady organizacji, po czym wyłoniono szereg komisji, które w najbliższym czasie w porozumieniu z komitetem ogólnopolskim mają przystąpić do prac przygotowawczych.

KURBAN SAID

Ali i Nino

57

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy

Ojciec mój stał się bardzo milczący i często wychodził z domu. Czasem pochylał się nad komunikatami wojennymi i mapami, powtarzał sobie szeptem nazwy utraconych miast, a potem siedział godzinami nieruchomo, z bursztynowym różańcem w ręku.

Ja odwiedzałem jubilerów, kwiaciarnie i księgarnie. Posyłałem Nino klejnoty, kwiaty i książki. W jej obecności zapadała na kilka godzin w zapomnienie wojna, wielki książę i zagrożony półksiężyc.

Pewnego razu rzekł ojciec:

— Bądź wieczorem w domu, Ali Chanie. Przyjdzie tu kilka osób. Będzie mowa o ważnych sprawach.

Odwrócił wzrok, nieco zakłopotany, a głos jego brzmiał jakby niepewnie.

Zrozumiałem i nie mogłem się powstrzymać od ironii.

— Przecież przysiągłem ci, ojcze, na twoje własne żądanie, że nie będę się nigdy zajmował polityką.

— Troszczyć się o swój naród, to jeszcze nie polityka. Są chwile, mój synu, gdy obowiązkiem każdego jest myśleć o sprawie narodu.

Na ten wieczór umówiłem się z Nino, że pójdziemy do opery. Był to gościnny występ Szaliapina, na który się Nino już oddawna cieszyła. Podszedłem do telefonu i zadzwoniłem do Iliasa Bega.

— Ilias, jestem dziś zajęty. Czy nie mógłbyś pójść z Nino do opery? Mam już bilety.

— Co ci się ubrdało? — odezwał się niechętny głos w telefonie. — Czy myślisz, że jestem panem swego czasu? Mam dziś służbę nocną, razem z Mehmedem Haidarem.

Zadzwoniłem do Seid Mustafy.

— Naprawdę nie mogę. Umówiłem się z wielkim mullą Hadżi Machsudem, który tylko na kilka dni przyjechał do Baku z Persji.

Dzwoniłem do Nachararianа. W jego głosie brzmiało zmieszanie.

— Dlaczego pan sam nie idzie? — zapytał.

— Nie mogę. Mamy dziś wieczór gości.

— Żeby się naradzić, jak wymordować wszystkich Ormian, prawda? W chwili, gdy naród mój krwawi, nie powinienem w ogóle chodzić do teatru. Ponieważ jednak jesteśmy przyjaciółmi... zresztą Szaliapin naprawdę śpiewa znakomicie.

Wreszcie...! W potrzebie poznaje się prawdziwego przyjaciela... Zawiadomiłem Nino i zostałem w domu.

O godzinie siódmej zaczęli schodzić się goście. Ci sami, których się spodziewałem. Nasza wielka sala, o czerwonych dywanach i miękkich otomanach gościła o godzinie pół do ósmej około pół miliarda rubli, a raczej ludzi, którzy taką sumą rozporządzali. Ich liczba nie była zbyt duża, a wszyscy byli mi od lat znani.

Pierwszy zjawił się Seinal Aga, ojciec Iliasa Bega. Szedł pochylony, a jego wodniste oczy były jakby mgłą zasnute. Siedział na otomanie, położywszy obok siebie laskę i jadł powoli i z namysłem kawałek tureckiego miodu. Po nim weszło na salę dwóch braci: Ali Assadulla i Mirza Assadulla. Ojciec ich, zmarły Szamsi, pozostawił im w spadku dwanaście milionów. Synowie odziedziczyli rozum ojca, ale oprócz tego nauczyli się jeszcze pisać i czytać. Pomnożyli więc swoje miliony wielokrotnie. Mirza Assadullah kochał pieniądze, mądrość i spokój. Brat jego był jak ogień Zaratustry. Płonął, ale nigdy się nie spalił. Był w ustawicznym ruchu. Kochał wojny, przygody i niebezpieczeństwa. Opowiadano sobie w kraju wiele krwawych historii, których jakoby był bohaterem. Siedzący obok niego ponury Bunjat Sade nie lubił przygód, ale kochał tym namiętniej miłość. Był wśród nas jedynym mężczyzną, posiadającym cztery żony, które się nieustannie z sobą kłóciły. Wstydził się tego, nie mógł jednak zmienić swej natury. Pytany o liczbę swych dzieci, odpowiadał melancholijnie:

— Piętnaście, albo osiemnaście. Cóż ja, nieborak, mogę o tym wiedzieć? Pytany o to, ile ma milionów, odpowiadał to samo.

(C. d. n.)

Wielkie troski Wielkiego Rzeszowa

Wraz z realizacją Centralnego Okręgu Przemysłowego powstał cały szereg najrozmaitszych problemów, rozwiązanie których staje się zagadnieniem piekącym i niecierpiącym zwłoki. Zagadnienia komunikacyjne, aprowizacyjne, sprawa budowy szkół, brak fachowych sił robotniczych i inżynierskich, zagadnienia administracyjne i samorządowe Okręgu Centralnego — oto pokrótce streszczona problematyka C. O. P.

Na dziewiczych niemal do niedawna obszarach, wśród nie bardzo co prawda cichej i spokojnej wsi małopolskiej wyrastają fabryki i olbrzymie zakłady przemysłowe i to na prawdę w tempie rekordowym. Ten rekord jednak stwarza niebywały wprost nacisk rzeczywistości na miejscowe czynniki administracyjne, samorządowe i obywatelskie, domagając się od nich natychmiastowego i równie rekordowego działania w uporządkowywaniu zagadnień z dziedziny użyteczności publicznej, szkolnictwa i opieki społecznej. Ale gdy zakłady przemysł. dźwigają się z ziemi jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki i rosną niemal bez oporu i nieskrępowanym rozmachem, to niestety problemy wtórne, a przede wszystkim zagadnienia administracyjno-samorządowe i użyteczności publicznej, tkwią bezradnie w powijakach nieelastycznych ustaw, uchwał i przepisów, nieprzewidujących tak nagłego i niespodziewanego rozrostu, który wymaga szybkiego i bezpośredniego działania.

Dokoła tych wszystkich spraw rozwinęła się w naszej publicystyce szeroka dyskusja, ścierają się zdania i poglądy na sposób i hierarchię rozwiązywania zagadnień. Kłócą się na te tematy nie tylko ekonomiści i publicyści, ale i niektóre miasta C. O. P. między sobą. Te ostatnie mają na prawdę wielkie zmartwienia, wchodzi bowiem w grę z jednej strony prestiżowa sprawa tytułu stolicy Centralnego Okręgu, z drugiej zaś strony trzeba rozwiązywać natychmiast i szybko realne problemy, na które w kasach miejskich brak gotówki.

O tytuł stolicy Centralnego Okręgu Przemysłowego walczą dwa miasta: Sandomierz i Rzeszów. Za starym, przepięknym i pełnym wielkiej tradycji Sandomierzem przemawia bardzo dużo, a przede wszystkim jego położenie w środku uprzemysłowionych obszarów i korzystniejszy niż w Rzeszowie skład narodowościowy ludności. Rzeszów natomiast posiada lepsze połączenia komunikacyjne, jest miastem większym i połączony już jest z źródłami energii.

Rzeczywistość bodajże już przechyliła szalę zwycięstwa w tym sporze na korzyść Rzeszowa. Bo gdy Sandomierz z całym majestatem i dostojeństwem wiekowej tradycji, w niezmąconej jeszcze gwizdem syren fabrycznych ciszy przegląda się nadal spokojnie z wysokości swoich wzgórz w nurtach Wisły i marzy o nowej przyszłości, która powinna dźwignąć to miasto do roli, jaką odgrywało ongiś przed wiekami, to Rzeszów siłą faktów rośnie i przekształca się w Rzeszów Wielki, w stolicę wielkiego okręgu przemysłowego.

Rzeszów nie ma już czasu na marzenia, on już przeżywa nową rzeczywistość. Ogarnęła go gorączka tworzenia, wyrastają dokoła niego fabryki, które już huczą i brzęczą charakterystycznym warkotem potężnych silników i maszyn. W rekordowym tempie siwieją głowy rzeszowskich ojców miasta z prezydentem płk. Niemirskim na czele, bo biedacy nie mogą nadążyć w zaspakajaniu słusznych żądań kierowników fabryk, nie mogą w żaden sposób związać końca z końcem kulawego i mizernego budżetu.

W rzeczowym, liczbami i faktami ilustrowanym referacie, wygłoszonym w dniu 17 czerwca do uczestników wędrownego kursu działaczy i publicystów Obozu Zjednoczenia Narodowego, wiceprezydent Rzeszowa Pelc przedstawił ogrom zadań, jakie nagle stanęły przed zarządem miasta do rozwiązania.

Stwierdzić należy — mówił w swoim referacie wiceprez. Pelc — że możliwości finansowe miasta Rzeszowa nie biegną równolegle z postępem i wymogami rozbudowującego się przemysłu, lecz trwają w najlepszym razie na poziomie dotychczasowym, a rosną tylko potrzeby — co powoduje niemożność sprostania zadaniom przerastającym częstokroć siły i możność miasta. Rzeszów stanął wobec szeregu aktualnych zagadnień tak doniosłej natury, jak:

1) budowa nowej rzeźni wraz z chłodnią i targowicą spędową; 2) przebudowa sieci elektrycznej; 3) gazyfikacja miasta; 4) rozbudowa zakładu wodociągowo-kanalizacyjnego; 5) budowa dróg; 6) plan zabudowania miasta i terenowy; 7) budowa nowej szkoły powszechnej; 8) kwestia szpitala powszechnego, ośrodka zdrowia i miejskiego zakładu kąpielowego; 9) kwestia mieszkaniowa i t. d.

Na realizację najpilniejszych inwestycji z grupy inwestycji bezpośrednio rentujących się potrzebuje miasto 2,500.000 zł. Jeśli chodzi o inwestycje nierentujące się z punktu widzenia fiskalnego, a posiadające natomiast wysoką rentowność społeczną, jak budowa dróg, budowa nowych i modernizacja istniejących szkół, kwestia szpitalnictwa i t. d., to trudno nawet wydatki na te cele aproksymatywnie ustalić.

Sytuacja finansowa w gminie m. Rzeszowa jest tego rodzaju, że koszta wymienionych inwestycyj przekraczają znacznie możliwości finansowe gminy.

Budżet na okres 1938/9 przewiduje w dziale zwyczajnym zł. 1,028.310 tak po stronie dochodów jak i wydatków, czyli że został zrównoważony. Zrównoważenie to nastąpiło jednak kosztem zaniechania najpilniejszych i najkonieczniejszych robót, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy konserwację dróg.

Na inwestycje tedy Rzeszów nie może wydatkować ani grosza, a jednak mimo to w r. 1938/9 musi przeprowadzić najpilniejsze inwestycje za kwotę 1,057.000 zł. Musi zatym uciec się do kredytów, które jednak są bardzo drogie, zdolność zaś gminy do obsługiwania długów została określona na zł. 130.000 rocznie.

Do tego wszystkiego dochodzi smutny fakt, że gmina miasta Rzeszowa na dotychczasowym uprzemysłowieniu miasta nie tylko nie zarobiła, ale straciła. Pod budowę fabryk państwowych gmina miasta Rzeszowa odstąpiła olbrzymie tereny, uzyskując za nie minimalną wprost cenę 70 gr. za 1 m. kw., gdy tymczasem spodziewała się za te wysokowartościowe tereny uzyskać taką cenę, któraby pozwoliła zebrać kwotę potrzebną na wykonanie najbardziej naglących inwestycyj i to idących po linii interesów przemysłu.

Inaczej natomiast przedstawia się sytuacja mieszkańców w uprzemysłowionym już Rzeszowie. Nastąpiło nagle i nadmierne wzbogacenie przede wszystkim posiadaczy hipotek. Świadczy o tym najwymowniej fakt, że gospodarz, który sprzedał pod Rzeszowem 11 morgów, za uzyskane z tej transakcji pieniądze kupił w innej okolicy gospodarstwo 200-morgowe. Na tym jednak nadmiernym wzbogaceniu się swoich obywateli miasto nie wiele zyskało, gdyż podatki pozostały niezmienione.

W takiej sytuacji miasto nie może długo wegetować, i nie może być terenem spekulacji, która uniemożliwi racjonalny rozwój nowego wielkiego ośrodka miejskiego. Z tej sytuacji musi się znaleźć jak najszybciej wyjście.

Tu już nie wchodzą w grę momenty natury prestiżowej, tytuły stolicy czy coś w tym rodzaju. Ze strony czynników odpowiedzialnych za samorząd i ze strony czynników ustawodawczych musi jak najszybciej wyjść odpowiednia inicjatywa, która zapobiegnie katastrofalnemu zabagnieniu stosunków finansowych i społecznych miast położonych w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Zwiększony ciężar świadczeń samorządów tego obszaru musi przede wszystkim znaleźć odpowiednią pomoc w zwiększonych świadczeniach obywateli, których majątek uległ olbrzymiemu i niczym z ich strony niezasłużonemu wzbogaceniu.

Jeśli to się nie stanie, to pomiędzy powstającym przemysłem a samorządem narosną napięcia i nieporozumienia, które wypaczą harmonijną współpracę i utrudnią proces urbanizacyjny, o który przecież wszyscy wołamy i który jest jednym z naczelnych i podstawowych postulatów przebudowy społecznej Polski.

STANISŁAW STARZEWSKI

Przygważdżamy ordynarne kłamstwa panów redaktorów „Diła"

W Nr. 131 „Diła" znajduje się wiadomość tej treści: „W nocy z 16 b. m. ok. godz. 11.30 jakiś niewiadomy sprawca ciężko postrzelił, wracającego do domu, urzędnika filii „Proświty" w Stryju S. Masnyja. Przyczyna zamachu nieznana, choć „Dziennik Polski" domyśla się, że był on dziełem Ukraińskiej Agrarnej Partii, która właśnie teraz zaczyna na terenie stryjskiego i żydaczowskiego powiatu swoją akcję".

Podawanie tego rodzaju wiadomości przez „Diło" z powoływaniem się na nasze pismo, jest ordynarnym kłamstwem. „Diło" bowiem nie podaje ani nru, ani daty naszego pisma, które rzekomo taką wiadomość miało przynieść. Notatka, którą umieściliśmy w dniu 18 bm. mówiła, że osoba sprawcy jest nieznana i że tłem zamachu mogła być zemsta osobista, jak i inne motywy. Żadnych komentarzy ani domysłów nie podawaliśmy poza obiektywną wiadomością.

Uważamy, że szermowanie metodami polemicznymi i politycznymi, które się zwą kłamstwem — nie przystoi bezkompromisowym „apostołom Prawdy" z „Diła". Mało nas obchodzi stosunek Unda i „Diła" do Ukraińskiej Agrarnej Partii, ale kłamać i zasłaniać się kimś trzecim, zupełnie w całej sprawie niezainteresowanym, możemy nazwać tylko — bezczelnym, tendencyjnym łgarstwem i próbą denuncjacji na cudze konto.

Dlatego oczekujemy, że panowie z „Diła" niezwłocznie tę całą brudną robotę zlikwidują przez odpowiednie sprostowanie, albo wskażą nam nr. naszego pisma, które przyniosło sugestie inkryminowane nam we wspomnianej notatce „Diła". W przeciwnym razie będziemy musieli uważać panów redaktorów za ludzi bez żadnych zasad etycznych.

O p. Masnyju zaś, o którym „Diło" pisze, że jest „znany w całym powiecie jako niezwykle ideowy i rzetelny działacz „Proświty" i organizator, dowiadujemy się tyle, że w istocie p. Masnyj jest... znany jako działacz i domniemany „powitowyj prowidnyk O. U. N." Obecnie znajduje się on w... sosie. Na tydzień bowiem przed zamachem na Masnyja oddano 7 strzałów do niejakiego Gryba we wsi Wierczany, z którą to wsią prowadzi p. Masnyj formalną wojnę, bo mieszkańcy jej nie chcą należeć do... Unda. Poza tym ten „rzetelny i ideowy działacz „Proświty" ma za sobą wyrok opiewający na rok więzienia za zamach na prof. Jackiewicza.

Trudno po prostu uwierzyć, że w małej kilkunastowierszowej notatce można aż tyle nałgać! Swojego rodzaju rekord, panowie redaktorowie „Diła"!

DZIEŃ GOSPODARCZY

Wyłączenie płatników spośród przedsiębiorstw

opłacających w r. 1938 zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu

Wobec tego, że wiele przedsiębiorstw otrzymało już postanowienia o wyłączeniu z ryczałtów w r. 1938, które jako nienależycie uzasadnione utrudniają płatnikom przy wnoszeniu zażaleń do Izby Skarbowej, Ministerstwo Skarbu wydało w tej sprawie wyjaśnienie, które nie będzie ogłoszone w Dzienniku Urzędowym, a przeto ze względu na jego ważność i zasadnicze znaczenie podajemy treść tego wyjaśnienia w całości:

„Według posiadanych przez Ministerstwo Skarbu wiadomości, niektóre urzędy skarbowe — wbrew wyraźnemu zarządzeniu M. S. przewidzianemu w pkt. 11 (okólnika z dnia 7 kwietnia 1938 r. L. D. V. 9983) 4/38 — nie uzasadniły należycie doręczonych płatnikom postanowień o wyłączeniu ich spośród przedsiębiorstw, podlegających w r. 1938 zryczałtowanemu podatkowi przemysłowemu od obrotu. W celu więc umożliwienia płatnikom obrony w związku z przysługującym im na podstawie przepisów ust. (3) paragr. 8 rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 29 marca b. r. o zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw na rok 1938 prawem wnoszenia zażaleń do komisji odwoławczych w sprawie wyłączenia przedsiębiorstwa od opłacenia podatku w formie ryczałtu, Ministerstwo Skarbu zarządza, co następuje:

1) Przed upływem terminu do wniesienia zażalenia urzędy skarbowe obowiązane są na pisemne prośby płatników — w terminie 7 dni od dnia wniesienia prośby — udzielać pisemnego uzasadnienia doręczonych płatnikom postanowień o wyłączeniu.

W uzasadnieniu tym należy szczegółowo podać, jakie pisemne materiały informacyjne zostały przyjęte za podstawę do ustalenia wzrostu obrotów przedsiębiorstwa oraz jaką w tym celu zastosowano metodę obliczeniową. Podania płatników o pisemne uzasadnienie wydanych postanowień o wyłączeniu nie podlegają opłacie stemplowej. Wniesienie prośby o udzielenie uzasadnienia postanowienia o wyłączeniu zawiesza bieg terminu do wniesienia zażalenia do dnia, w którym uzasadnienie to zostanie doręczone.

2) W razie wniesienia przez płatników w terminie zażaleń na postanowienia o wyłączeniu, świadczącym o tym, iż płatnicy z braku należytego, a w szczególności z powodu zbyt ogólnikowego uzasadnienia postanowień o wyłączeniu nie byli w możności przedstawić na swą obronę konkretnych zarzutów, urzędy skarbowe powinny z urzędu — przed przesłaniem zażaleń komisji odwoławczej — udzielić płatnikom szczegółowych pisemnych uzasadnień wymienionych postanowień, nadmieniając równocześnie, iż prawo uzupełnienia wniesionego zażalenia przysługuje płatnikom w terminie od dnia, w którym uzasadnienie zostanie doręczone.

Ponadto w związku z postanowieniem paragrafu 4 i paragrafu 8 ust. (3) wymienionego powyżej rozporządzenia ministra Skarbu z dnia 29. marca 1938 r., X. Urzędu Skarbowego o wyłączeniu z ryczałtu po dniu 15. maja 1938 r., płatnikom przysługuje prawo wniesienia zażalenia do komisji odwoławczej w terminie dni 30 od doręczenia postanowienia. Jednocześnie minister Skarbu poleca, aby zażalenia i odwołania w sprawie zryczałtowanego podatku były rozstrzygane w terminie możliwie jak najkrótszym.

Kredyt bezprocentowy

nie zawsze wywiera wpływ dodatni

Na odbytym niedawno w Ministerstwie Przemysłu i Handlu posiedzeniu Międzyministerialnej Komisji dla Spraw Przemysłu Ludowego, Domowego i Chałupniczego z udziałem przedstawicieli samorządu rolniczego, przemysłowo - handlowego i rzemieślniczego przedmiotem obrad była kwestia form organizacyjnych dystrybucji kredytów, przeznaczonych na ten cel. Ze względu na specjalny charakter kredytobiorcy, który osobiście nie jest zdolny do udzielenia odpowiednich gwarancyj kredytowych, a tym samym ma zamknięte źródła normalnego kredytu na rynku, dyskusja obracała się dokoła zagadnienia, w jaki sposób udostępnić drobnemu wytwórcy korzystanie z kredytu bezprocentowego i niskoprocentowego, przy stosowaniu możliwie najliberalniejszych warunków zabezpieczenia.

Z dyskusji tej zasługuje na szczególne podkreślenie fakt, że idea rozprowadzenia kredytów przez kasy bezprocentowe spotkała się z krytyką wielu uczestników konferencji. Kredyt bezprocentowy bowiem, zdaniem przeciwników kas bezprocentowych, opierający się na źródłach bądź publicznych dotacyj, bądź też płynnego elementu składek czy ofiar, nie przedstawia gwarancji stałego i równego dopływu kapitałów. Przy udzielaniu pożyczek w nikłych kwotach, przeznaczonych raczej na przetrwanie, aniżeli na cele produkcyjne, kredyt ten ma charakter w dużej mierze charytatywny i w tej formie nie może przyczynić się do zwiększenia petencji gospodarczej kredytobiorcy. Znaczenie jego tkwi główie w dostarczaniu pomocy w chwilach wyjątkowo ciężkich, gdy zła koniunktura, załamanie się — zmuszają do pracy prawie bez zysku. Jeżeli zaś chodzi o udzielanie kredytu w kwotach większych, to przyznawanie kredytu w tej formie opiera się na niezdrowym założeniu, że kredytobiorca, operując większą sumą, nie będzie zdolny do osiągnięcia nawet tak nikłych zysków, aby pokryć niskie oprocentowanie. W rezultacie kredyt bezprocentowy na cele produkcyjne wywierać może na kredytobiorcę wpływ demoralizujący, ucząc go niewłaściwej kalkulacji i przyzwyczajając do charytatywnej pomocy.

Fundusz inwestycyjny kolei

Jak wynika z ostatnich danych, wydatki funduszu inwestycyjnego kolei w pierwszych dwóch miesiącach r. b. wyniosły 4.164 tys. zł. wobec 4.106 tys. zł. w analogicznym okresie ubiegłego roku. Na budowę nowych linij wydatkowano 259 tys. zł., zaś na inwestycje na kolejach istniejących 3.905 tys. zł., w tym na zakup taboru 2.255 tys. złotych.

Dochody funduszu inwestycyjnego kolei w styczniu i lutym r. b. wyrażały się liczbą 3.571 tys. zł. wobec 583 tys. zł. w tym samym okresie poprzedniego roku.

Przedwczesne obawy o nadprodukcję zbóż

W przeciwieństwie do owoców zapowiadają się w roku bieżącym bardzo dobre zbiory zbóż. Stan zasiewów jest w tej chwili doskonały, o wiele lepszy niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. W związku z tym nie które koła rolnicze wyraziły obawę o nadprodukcję zbóż. Są to obawy przedwczesne, gdyż, po pierwsze — warunki atmosferyczne mogą się pogorszyć, a przez to jeszcze wiele popsuć, po drugie — tegoroczny obszar zasiewu jest mniejszy od zeszłorocznego, nie wszyscy bowiem rolnicy zaopatrzyli się w potrzebną im do siewu ilość ziarna.

Zbiór owoców będzie mniejszy

W kołach ogrodniczych obliczono już mniej więcej rozmiary szkód, poczynionych przez tegoroczne przymrozki wiosenne, śnieżyce i dotkliwe chłody, jakie wypadły akurat w okresie kwitnienia drzew owocowych. Na ogół panuje przekonanie, że zbiór owoców w tym roku będzie mniejszy od zeszłorocznego od 30 do 50 proc. Szczególnie duże szkody poniosły sady morelowe.

Stan bezrobocia w Polsce

Liczba bezrobotnych w Polsce zmniejsza się stale. Jak wynika z ostatnich danych, wojewódzkie biura Funduszu Pracy zarejestrowały na dzień 1 b. m. na terenie całej Polski ogółem 304.336 bezrobotnych, podczas gdy jeszcze przed miesiącem, t. j. na 1 maja r. b. liczba osób pozbawionych pracy wyniosła 393.291, a zatem spadek bezrobocia na przestrzeni jednego miesiąca wyrażał się cyfrą 88.955.

O wzrastającej wciąż poprawie sytuacji gospodarczej świadczy m. in. fakt, że liczba bezrobotnych w roku bieżącym jest mniejsza, niż w tym samym okresie roku ubiegłego, w którym zaobserwowano już oznaki poprawy gospodarki kraju. Na dzień 1 czerwca ub. r. cyfra zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła 331.308 osób, była zatem o 26.972 osoby wyższa niż w roku bieżącym.

Sposób obliczania renty ubezpieczeniowej

Wobec częstych nieporozumień przy roszczeniach o renty z tytułu ubezpieczenia od wypadków, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że w ubezpieczeniu społecznym, wypadki powodujące niezdolność do pracy trwającej nie dłużej niż 4 tygodnie nie podlegają odszkodowaniu.

Jeżeli wypadek spowodował niezdolność do pracy trwającą nie dłużej niż 4 tygodnie, wówczas rentę wypadkową oblicza się od przeciętnego zarobku z ostatniego roku przed wypadkiem. Jeżeli zarobek nie sięga ustalonego corocznie minimum, rentę mimo to oblicza się od tego minimum. Jeżeli poszkodowany wskutek wypadku lub choroby zawodowej jest całkowicie niezdolny do zarobkowania, otrzymuje rentę w wysokości 2/3 przeciętnego miesięcznego zarobku (renta pełna), jeżeli zaś jest częściowo niezdolny, niemniej jednak niż 10 proc., otrzymuje część renty pełnej, równą stopniowo niezdolności do zarobkowania.

Rencista wypadkowy, znajdujący się w takim stanie bezradności, że nie może obejść się bez pomocy drugiej osoby, otrzymuje dodatek dla bezradnych w wysokości 1/3 przeciętnego miesięcznego zarobku. Osoba, która utraciła conajmniej 2/3 zdolności do zarobkowania otrzymuje na każde dziecko dodatek w wysokości 1/10 części renty.

Renta wypadkowa przysługuje od pierwszego dnia niezdolności do zarobkowania, trwającej dłużej niż 4 tygodnie.

Ile wyniosły świadczenia

dla ubezpieczonych

Według ostatnich obliczeń Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, wydatki na świadczenia dla ubezpieczonych w okresie pierwszego kwartału r. b. wyniosły ogółem 58.540.000 zł.

Na świadczenia w ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa wydano 25.540.000 zł., z funduszu ubezpieczeń od wypadków i chorób zawodowych wypłacono 13.820.000 zł., z funduszu ubezpieczenia emerytalnego robotników 5.270.000 zł., z funduszu ubezpieczeń emerytalnych pracowników umysłowych 11.800.000 zł. i wreszcie z funduszu ubezpieczenia na wypadek braku pracy pracowników umysłowych wypłacono w ciągu pierwszych trzech miesięcy r. b. 2.110.000 złotych.

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 90.40 — 90.00, dolary amer. 529 1/2 — 527, dol. kanad. 524 1/2 — 522, flor. hol. 295.09 — 293.35, franki franc. 14.92 — 14.62, fr. szwajc. 122.20 — 121.40, funty ang. 26.44 — 26.28, guldeny gd. 100.25 — 99.75, korony czeskie 13.00 — 11.00, kor. duńskie 118.10 — 117.25, kor. norw. 132.83 — 131.85, kor. szwedz. 136.34 — 135.85, liry włoskie 22.70 — 21.80, marki fińskie 11.68 — 11.25, marki niem. 82.00 — 76.00, marki srebrne 101.00 — 95.00, Tel Aviv 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE:

4 i pół wewn. 65.38, 3 inwest. 1 em. 81.63 — serie 90.00, 2 em. 82.50 — 82.75 — serie nienotowane, 5 konwers. 71.00, 5 kolejowa 68.50, 4 premj. dol. 42.25 — 42.50, 4 konsolidacyjna 67.00.

Tendencja nieco mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 119.50, Cukier 33.00 — 33.25, Węgiel 27.50 — 27.38, Lilpop 74.00, Starachowice 35.50 — 35.75, Żyrardów 48.50.

Tendencja nieco mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 90.25 — 90.47 — 90.03, Berlin 213.07 — 212.01. Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 294.35 — 295.09 — 293.61, Kopenhaga 117.80 — 118.10 — 117.50, Londyn 26.37 — 26.44 — 26.30, N. Jork czek 530 3/8 — 531 5/8 — 529 1/8, kabel 530 5/8 — 531 7/1, Oslo 132.50 — 132.83 — 132.17, Paryż 14.82 — 14.92 — 14.72, Praga 18.44 — 18.49 — 18.39, Sztokholm 136.00 — 136.34 — 135.66, Zurych 121.90 — 122.20 — 121.60, Mediolan 28.03 — 27.89, Montreal 527 — 524 — 1/2, Tel Aviv 26.44 — 26.30

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 237 ton, tend. l. zwyżk., żyto 219, tend. l. zwyż., jęczmień 102, tend. spok., owies 15, tend. spokojna.

Pszenica czerw. jedn. 25.00—25.25, zbier. 24.00—24.25, biała jedn. 25.50—25.75, zbier. 24.50—24.75, żyto I. 19.75—20.00, II. 19.00 do 19.25, proso kraj. 18.00—18.50, mąki podrożały o 50 gr., natomiast otręby potaniały o 50 gr.

Ogólny obrót 1205 ton.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Skromne obroty w 4 proc. poż. miasta Lwowa po 65. — Usposobienie spokojne.

Wiadomości bieżące

21 czerwca

Wtorek

Alojzego

Jutro: Paulina

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY
na miesiąc czerwiec 1938 r.

Słońce:

21 czerwca wschód: 3h 13m zachód: 20h 01m dług. dnia: 16h 48 m. przybyło: 9h 06m

1 lipca wschód: 3h 17 m zachód: 20h 02m dług. dnia: 16h 45m ubyło: 0h 03m

Początek lata astronomicznego: 22 czerwca o 3h 4m (Słońce wstępuje w znak Raka). Lato trwać będzie w tym roku 92 dni 19 godzin i 21 minut.

Tzw. „zmierzch cywilny" trwa w czerwcu 1 godzinę i 3 minuty.

Księżyc:

21 czerwca o 2h 52m ostatnia kwadra — widoczny w drugiej połowie nocy,

27 czerwca o 22h 10m nów — nad horyzontem w ciągu dnia.

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego i organizacje miejskie we Lwowie mieszczą się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10 do 12 przed południem.

Telefon prezydium 110—45, telefon sekretariatu 111—24.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 21. VI. o 8 „Rose Marie".
Środa, 22. VI. o 8 „Król włóczęgów".
Czwartek, 23. VI. o 8 „Król włóczęgów".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek, 21. VI. o 8.30 Występ rosyjskiego zespołu „Wolga".
Środa, 22. VI. o 8 „Jan".
Czwartek, 23. VI. o 8 „Jan".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Arena życia".
ATLANTIC: „Tajny agent".
BAŁTYK: „Dziewczęta z Nowolipek".
CASINO: „Groźny Bill".
CHIMERA: „Królowa przedmieścia".
EUROPA: „Wrzos".
GLORIA: „Zapomniana symfonia" i „Na straży prawa".
GRAŻYNA: „Kochany łobuz" i „Armia Ewy".

Z działalności Lwowskiego Wojew. Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży

W poniedziałek, 20 bm. odbyło się w sali sesyjnej lw. Urzędu Wojewódzkiego, walne zebranie członków Wojewódzkiego Komitetu. W zgromadzeniu wzięli udział delegaci 31 powiat. i miejsk. Komitetów Pomocy Dzieciom i Młodzieży z terenu Województwa lwow., oraz zaproszeni goście. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącą p. Kamilę Ostrowską, złożone zostało sprawozdanie opisowe i rachunkowe, po czym zebrani na wniosek Komisji Rew. udzielili absolutorium ustępującemu Zarządowi. Po przeprowadzonej dyskusji, w której omawiano program działania opiekuńczego Komitetów w terenie, oraz rezultaty osiągnięte na polu akcji dożywiania, odzieżowej, kulturalnej i higienicznej, walne Zebranie członków wybrało na wniosek p. dra Tadeusza Polaka nowy zarząd w składzie: przewodnicząca — Ostrowska Kamila. 12 członków zarządu: dr M. Baran, dr A. Ćwikliński, dr T. Falkiewicz, dr T. Kupczyński, dr J. Kohn, ks. kan. B. Łycyniak, dr N. Michalewicz, dr M. Prechowicz, dr J. Poratyński, dr T. Polak, dr Fr. Szkodziński, W. Ziarkiewicz. — Zastępcy: dr W. Borzemska, I. Zaczkowa.

Komisja Rewizyjna: dr T. Halewski, dr K. Petyniak-Sanecki, dyr. d St. Uhma, Z. Smerek, M. Żygulska. Zastępcy: M. Brilowa, Wł. Żegiestowski. — Komisja polubowna. dr K. Rehmerowa, dr M. Schaff, St. Tomanek. — Zastępcy: H. Grucowa, A. Mulakowa. — Delegaci: Delegat Urzędu Woj. nacz. St. Gajewski. Delegat Wojew. Biura Funduszu Pracy dyr. Br. Wochanka.

Uczestnicy Walnego Zgromadzenia zwiedzili Szkołę Leśną, oraz kolonie Miejsk. Komitetu Opieki Pozaszkol. w Brzuchowicach, a następnie „Lwowską Wystawę Kongresu Dziecka". Zarówno obrady Walnego Zgromadzenia, jakoteż zwiedzania, odbyły się w atmosferze pełnego zrozumienia zadań i obowiązków w zakresie opieki nad dzieckiem i najlepszej woli spełnienia tych obowiązków.

Drobne nieporozumienie

Mały Jurek przybiegł ze szkoły do domu, zadzwonił kilka razy gwałtownie do mieszkania, jakby się paliło, a gdy mu otworzono drzwi, wpadł jak burza do pokoju i, zapomniawszy zdjąć czapkę, zawołał już od progu triumfalnie:

— Mamusiu, mam piątkę, mam piątkę!

Mamusia, oczywiście, wycałowała Jurka, dała mu złotówkę na kino i zaczęła wypytywać o szczegóły wielkiego ewenementu.

Wtem rozległ się powtórnie dzwonek u drzwi wejściowych. To powracał z biura ojciec Jurka, inżynier M. Po przywitaniu, inżynier rzekł do żony:

— No, podziękuj mi!

— Za co?

— Przyniosłem ci piątkę.

— Co, czy i ty miałeś dzisiaj egzamin?

— Jaki znów egzamin? Kupiłem ci po prostu w prezencie „piątkę" losu do pierwszej klasy czterdziestej drugiej Loterii Klasowej.

— Dziękuję ci bardzo! — inżynierowa roześmiała się wesoło. — Mam więc dziś dwa miłe prezenty, bo i Jurek przyniósł dziś piątkę ze szkoły.

— Brawo! Ale wobec tego i jemu się należy nagroda. Jutro przyniosę drugą „piątkę" losu, jako upominek dla Jurka. Może już w ciągnieniu, które rozpoczyna się 22 czerwca padnie na jego numer wygrana.

— To sobie kupię zaraz rower i narty! — zawołał rozradowany Jurek.

KOPERNIK: „Skrzydła nad Honululu" i „Oddział śmiałych".
MARYSIENKA: „Niemy bohater" i „W ogniu pocisków".
METRO: „Za chwilę szczęścia" i „Noc w operze".
MUZA: „Dama na dwa tygodnie" i „Brzdąc".
PALACE: „Orient Express".
PAX: „Żółty skarb".
RAJ: „Narzeczona z Wiednia".
RIALTO: „Jak wam się podoba" i „Narodziny gwiazdy".
ROXY: „Madame Lenoc".
STYLOWY: „Ślepy zaułek" i rewia.
ŚWIT: „Zabiłam" i Syn admirała".
TON: „Tajemnica samotnego domu" i „W cztery oczy".
UCIECHA: „Człowiek lew" i rewia.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 — Legionów 3 (oficyny): — „Syria".
FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Egipt".

TEATR

— DZIŚ NIEODWOŁALNIE OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „ROSE MARIE" W TATRZE W. po cenach popularnych tylko zł. 1 i 2 na wszystkie miejsca w parterze, lożach i balkonach. Niezależnie od wyjątkowo niskiej ceny wcześniejszy nabywca biletów otrzymuje najbliższe miejsce wydawane przez kasy przedsprzedaży w kolejności zgłaszających się nabywców lub zamówień bądź to listownych czy telefonicznych, które przyjmują kasy teatralne i administracja teatrów. „Rose Marie" dana będzie w znakomitej obsadzie: Ankwicz-Szyjkowska, Bielicka, Stadnikówna, Borowy, Kuligowski, Nieprzewski, Więckowski, Szalawski, Zintel, z udziałem M. Kaupe, A. Raczkowskiego, z zwiększonym zespołem baletowym, w reż. F. Kuligowskiego, w oprawie Różańskiego, pod muzycznym kier. J. Munda.

— WYSTĘP ROSYJSKIEGO ZESPOŁU „WOŁGA". Dziś o 8.30 w Teatrze Rozm. wystąpi po raz ostatni zespół ros. „Wolga" z koncertem obejmującym liczny i doskonały program szeregu pieśni cygańskich, pieśni i piosenek narodowych i ludowych wykonanych przez solistów i chór, oraz tańców charakterystycznych. Ceny od gr. 70 do zł. 3.30.

— „KRÓL WŁÓCZĘGÓW" wraca na repertuar Teatru W. w środę wieczorem na przedstawieniu po cenach zniżonych.

— „JAN" wraca na repertuar Teatru Rozm. w środę wiecz. na przedstawieniu po cenach zniżonych.

— „ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU", arcywesoła muzyczna farsa Tuwima w bież. tyg. ukaże się w Teatrze W. tylko raz jeden na przedstawieniu po cenach zniżonych.

— OGÓLNA ZNIŻKA CEN W TEATRACH MIEJSKICH. W letnim sezonie w Teatrach miejskich, poczynając od dnia 20 czerwca ceny miejsc ulegają ogólnej obniżce dochodzącej do prawie 50 proc. poprzednich cen biletów i wynoszą: najtańsze gr. 25, najdroższe zł. 3.40.

— PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW NA PRZEDSTAWIENIA TEATRÓW MIEJSKICH na terenie Krajowej Wystawy Lotniczej (plac Targów Wschodnich obok Pawilonu Sztuki) odbywa się codziennie w dni powszednie od godziny 11—17 w niedzielę i święta od 10—13.

RADIO

— STAŁY CHÓR. W audycjach P. R. obok zespołów instrumentalnych bierze często udział chór mieszany. Chór ten od wiosny br. został zaangażowany przez P. R. do stałej współpracy. — Jest to zespół składający się z 16 osób, które pracują pod stałym kierownictwem St. Nawrota.

— DZIESIĄTA ROZGŁOŚNIA. Jak się dowiadujemy, dziesiąta rozgłośnia P. R. w Baranowiczach rozpocznie w niedługim czasie próby elektrycznego obciążania zespołów aparatury nadawczej. — Po tych wstępnych przygotowaniach rozgłośnia przejdzie do prób nadawania wewnętrznego, aby przygotować się technicznie całkowicie do pierwszych transmisji próbnych około 1 lipca.

— ADA SARI ŚPIEWA. Dn. 21 bm. o 22 radiosłuchacze przywitają z radością dawno niesłyszaną artystkę, która wykona arie operowe. Poza tym w programie pieśni Friemanna, oraz popisowe utwory swego repertuaru, jak Straussa walc „Odgłosy wiosenne", czardasz z „Zemsty nietoperza" i in.

— „W ŻARTOBLIWYM RYTMIE". P. R. Lwów urządza 21 bm. o 21.10 na falach eteru ciekawą wycieczkę w — „nieznane". Rozśpiewane auto, kierowane przez Adolfa Fleischera wiezie radiosłuchaczy w „żartobliwym rytmie" przy dźwiękach miłych, melodyjnych piosenek do... A więc uwaga! 21 bm. o 21.10 „W żartobliwym rytmie".

ZEBRANIA

— ZARZĄD MIEJ. KOMITETU Opieki Pozaszkolnej we Lwowie zawiadamia, że Ogólne Zebranie członków odbędzie się 30 bm. o 18-tej w sali posiedzeń — Ratusz, I-sze piętro.

RÓŻNE

— EGZAMINY WSTĘPNE DO PRYW. LICEUM HANDL. T. L. H. LWÓW, plac Strzelecki 8 odbędą się 23 i 24 bm. od 8-ej rano. — Szczegóły na tablicy ogłoszeń w szkole.

Z Teatru

Wznowienie „Króla włóczęgów"

Onegdaj wznowiła dyrekcja Teatrów miejskich cieszący się powodzeniem amerykański montaż sceniczny, niewłaściwie nazwany „komedią muzyczną" p. t.: „Król włóczęgów", z muzyką R. Frimla. — Tym razem zmieniono obsadę niektórych ról, co ogromnie korzystnie odbiło się szczególnie na wokalnej stronie audycji.

Ceniona śpiewaczka p. M. Kaupe odniosła tym razem zasłużony i pełny sukces. Artystka potrafiła z niezbyt szczęśliwie pomyślanej piosenki, przewijającej się aż do przesytu przez całą sztukę (Z wszystkich róż...) wybrnąć doskonale i interpretacją swą istotnie zaciekawić. Ponadto głosowo dysponowana, rozwinęła cały swój poważny kunszt śpiewaczy, toteż zbierała liczne oklaski i zasłużyła na gorące uznanie.

Również wdzięczna rola cyganki, znalazła w p. I. Górskiej uroczą odtwórczynię. Młoda artystka umiała ujęciem tej roli zainteresować a wdziękiem postaci i miłym, ujmującym śpiewem zapewniła sobie zasłużone pochwały.

Utalentowany śpiewak p. Raczkowski jakkolwiek w bardzo drobnej rólce — szlachetnym dźwiękiem swego głosu, zdołał wybić się na plan pierwszy.

Niestety zdekompletowana zupełnie orkiestra, pozbawiona nadto doświadczonego i artystycznie dojrzałego kierownika p. T. Segietyńskiego, nie stała na wysokości zadania. Nie pomogły dwa fortepianiki, a zmagania ich nikłego dźwięku z jaskrawą potęgą kilku blaszanych instrumentów przypominały niestety muzyczkę z przedmiejskiego ogródka.

Całość audycji, prócz oczywiście orkiestry, szła składnie, a doskonale przygotowany swego czasu przez p. T. Segietyńskiego chór, oskiaskiwany był owacyjnie. — Publiczność stawiła się bardzo licznie.

J. WEŁESZCZUK

— Z POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. 24 bm. o 12-tej odbędzie się w sali posiedzeń Politechniki Lwowskiej promocja inż. Ad. Mściwujewskiego, inż. F. Nowotnego i inż. Z. Rodewalda na doktorów nauk technicznych.

— WYCIECZKA GEOGRAFICZNA NA PODOLE, CZARNOHORĘ I W GORGANY. Zrzeszenie Pol. Nauczycieli Geografii organizuje dla nauczycieli wycieczkę geograficzną od 3 do 15 lipca na Podole, Czarnohorę i w Gorgany. Trasa wycieczki prowadzi: Lwów, Złoczów, Tarnopol, Zbaraż, Skałat, przełom Zbrucza przez Miodobory, Husiatyn, Borszczów, Mielnica, Okopy św. Trójcy, Chocim, Zaleszczyki, Czerwonogród, Kołomyja, Worochta, zach. część Czarnohory i wsch. Gorgany. Koszt przejazdów kolejami, od Lwowa począwszy, autobusami, furmankami, wyżywienia, noclegów i wstępów wyniesie 120 zł. Zgłoszenia przyjmuje do 25 bm. z obowiązkową wpłatą 50 zł. Komitet Wycieczkowy Z.

Fatalny stan brzuchowickiego gościńca

(a) Nie wiele miast posiada w swym najbliższym promieniu letniska tego typu, jaki tworzą Brzuchowice dla Lwowa. A gdzie podobny typ istnieje, nie jest bez wątpienia w takim zapomnieniu u technicznych władz powiatowych, jak gościniec, wiodący ze Lwowa do Brzuchowic. Droga, prowadząca z miasta do tych „płuc Lwowa" aż do sanatorium w Hołosku nie budzi zastrzeżeń, które odrazu w jaskrawej występują formie, gdy droga ta poza nami. Dalszy jej odcinek przedstawia się wprost fatalnie. Wyniszczona przez wozy, które wiozą z lasów drzewo, z odpadającymi na drogę i ryjącymi w niej konarami, pełna dołków, zagłębień przedstawia istną mitręgę dla tych, któ rzy kołowo ją przebywają.

W całej swej okazałości występuje brzuchowicki gościniec po deszczu, gdy wieczorem reflektory samochodowe roz świetlą drogę przed sobą. Wszystkie jamy na gościńcu, zalane wodą, przemieniają się w jakąś krainę „tysiąca jeziorek" i dają wówczas nadto wyraźne świadectwo dziwnego przez władze techniczne lwowskiego powiatu zaniedbania tej drogi podmiejskiej, która gdzieindziej inaczej by wyglądała. Stosy kamieni leżą wzdłuż drogi, przygotowane do zarzucenia i naprawy jezdni — daremnie czekają na drożnika i zapewne długo jeszcze czekać będą. W okresie haseł motoryzacji kraju może przygotowuje się jaka „wystawa komunikacyjna", na której mają być wystawione zdjęcia tego zapomnianego przez powołane czynniki odcinka podmiejskiej drogi, — nie wiemy. Może te słowa wysuną fatalny stan brzuchowickiego gościńca z mroku zapomnienia i wzruszą organy techniczne lwowskiego powiatu, by jak najprędzej przeprowadzony został stan tej drogi do zwyczajnej normy. Obecnie w swej postaci droga ta nie przynosi bynajmniej zaszczytu tym czynnikom, których pieczy jest oddana.

Pociągi popularne do Truskawca

Delegatura L. P. T. organizuje 26 bm. jednodniową wycieczkę pociągiem popularnym ze Lwowa do Truskawca. Odjazd ze Lwowa 26 bm. o 6.40, odjazd z Truskawca 26 bm. o 20.35. — Koszt przejazdu w obie strony 5.40 zł. — Karty na przejazd do nabycia w kasie biletowej PKP., ul. Krasickich 5, oraz w biurach podróży.

P. N. G. (adresować p. Fr. Wojtecki), Poznań, Fredry 10, Instytut Geograficzny Uniw. Pozn.

— WIELKĄ ZABAWĘ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY, połączoną z atrakcjami urządza Rodzina Wojskowa 21 bm. o 16-tej w Sknilowie w Ogródku Jordanowskim, w razie niepogody w Kasynie pułku lotn. Garderoba dla dzieci 20 gr., dla dorosłych 30 gr. Odjazd ze Lwowa autobusem z Kopytkowego o 15.30.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 19 do 25 czerwca mają:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Przyjechali do Nowego „Hotelu Europejskiego"

Sikorski Jerzy, ziemianin — maj. Kulawa. Hr. Krasicki Antoni, wł. dóbr — Lesko. Komarnicki Jerzy, nacz. Wydz. Min. Sk. — Warszawa. Fabian Dezsö, dyrektor — Györ (Węgry). Frater Artur, dyr. fabryki — Györ (Węgry). Zsigmont Alois, przem. — Györ (Węgry). Guitter — Janos, stud. — Györ (Węgry). Polański Jan, wł. dóbr — Pniniki. Morgenstern Chiel, przemysł. — Gorlice. Dr. Gottlieb Ignacy, adwokat — Drohobycz. Lewkowicz Janusz, inżynier — Kraków. Kraińska Maria, wł. dóbr — Perespa. Hr. Rostworowski Kazimierz, wł. dóbr — Hrehorów. Müller Mieczysław, inżynier — Kałusz. Stidel Maria, wł. pensjonatu — Iwonicz Zdrój. Jakimowicz Szczepan, inż. — Warszawa. Weinstein Adam, przemysł. — Warszawa. Pereswiat-Sołtan Konstanty, pułk. — Warszawa. Naaf Karol — Berlin. Heckler Maks, przemysł. — Wiedeń. Sieradzki Stanisław, insp. Banku — Poznań. Dr. Scholz Fryderyk, profesor — Katowice. Wolf Kazimierz, księgarz — Warszawa. Dr. Wistreich Artur, przemysł. — Kraków. Bażański Kazimierz, księgarz — Grudziądz. Dr. Dawid Juliusz, adwokat — Stryj. Gassner Franciszek, inżynier — Chełm. Blumenzweig Felicja, kier. biura sprzed. — Gdańsk. Prengalski Marian, urz. — Warszawa. Pieczątkowski Feliks, księgarz — Warszawa. Agranowicz Marek, kupiec — Łódź.

Z sali sądowej

Łapówki za fikcyjne zaświadczenia z więzienia

(—) W Mielcu rozpoczął się dnia 20 b. m. przed trybunałem sądu tarnowskiego proces przeciw 18 osobom, które brały udział w aferze korupcyjnej. Głównymi oskarżonymi są urzędnicy sądu w Mielcu, Wanatowicz, Grosser, Böhm, Szul i Isser, którzy od r. 1932 popełnili szereg nadużyć służbowych w celach zysku. Niszczyli oni dokumenty oraz fałszowali podpisy sędziego i strażników więziennych.

Oszustwa wykryły się w toku śledztwa przeciw Babuli, obwinionemu o zabójstwo Koniecznego, którą to sprawę Wanatowicz chciał zatuszować. Stwierdzono, że więźniowie otrzymują widzenia z żonami i narzeczonymi bez ograniczeń i bez świadków, oraz, że w 30 sprawach karno-administracyjnych wysłano do sądu zawiadomienia o odbyciu kary, chociaż skazani nie figurowali wcale w spisie więźniów. Wanatowicz odraczał też wykonanie kary za opłatą i t. p.

Nadużycie fotomontażu jest lichą grą

(—) Sztuka łączenia fragmentów zdjęć fotograficznych niejednokrotnie bywała już wyzyskiwana w niecnych celach rozmaitych szantażów i fałszywych świadectw. Obecnie właśnie aktualna jest sprawa małżeństwa Chylaków, mająca za podłoże usiłowaną kompromitację żony za pomocą tego oszustwa.

Jerzy Chylak, b. urzędnik, ożenił się przed 10 laty i miał z żoną córkę, która liczy dziś 6 lat. Małżeństwo rozeszło się i wynikł spór o dziecko, które oboje chcieli zatrzymać u siebie. Mąż wniósł skargę do sądu przeciw żonie, żądając odebrania jej córki, ponieważ, jak twierdził, żona prowadzi się niemoralnie. Do skargi dołączył fotografię, przedstawiającą Chylakową w parku w intymnej pozycji z jakimś mężczyzną.

Chylakowa oświadczyła na rozprawie, że nie zna owego mężczyzny i nigdy nie miała takiego płaszcza, w jakim występuje na zdjęciu.

Okazało się, że przyjaciel Chylaka, Senft, dokonał fotomontażu, łącząc fotografię jego żony z jakimś zdjęciem filmowym. Po stwierdzeniu tego faktu przez biegłego sądowego, sąd cywilny oddalił skargę Chylaka, a żona skierowała sprawę przeciw mężowi i jego przyjacielowi do prokuratora.

Wyróżnienie uczniów za ochronę zwierząt

Ciekawa impreza odbyła się w sali Towarzystwa ogrodniczego. Zebrało się zaproszonych przez Ligę Ochrony Zwierząt około 120 uczniów, którzy wyróżnieni zostali za swoją owocną pracę na rzecz ochrony zwierząt. Liga Ochrony Zwierząt posiada w tej chwili na terenie lwowskich szkół powszechnych 16 kółek.

Zadaniem dzieci, które należą do kółek, jest informowanie kierowników szkół, policji, względnie członków Ligi Ochrony Zwierząt o wypadkach dręczenia zwierząt.

W związku z końcem roku szkolnego Liga Ochrony Zwierząt postanowiła obdarować upominkami te dzieci, które najbardziej wyróżniły się w pracy dla Ligi.

Do zebranych uczniów i uczenic przemówił prezes Ligi, radca adwokat Łyczkowski, oraz s. a. Laniewski. W uroczystości wziął również udział z ramienia władz szkolnych zastępca kuratora insp. Giernach, oraz nauczyciele i nauczycielki. Nagrodzone dzieci otrzymały piękne upominki w postaci książeczek z prośbą, aby ideę Ligi Ochrony Zwierząt propagowały skutecznie wśród swoich kolegów i koleżanek.

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY NA WTOREK, 21 CZERWCA
(20 dzień wyścigów konnych)
Początek o godzinie 3-ciej popoł.

Gonitwa I. 600 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 3.200 m. (przeszkody).

Carmenczita — j. Wierzbicki. Cenis — j. Szarata. Emir IV. — NN.

Gonitwa II. 500 zł. Dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 2.000 m.

Byczyna — NN. Excelsior — NN. Nagasaki — NN.

Gonitwa III. 600 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.400 m. (płoty).

Happy — j. Gruda. Grawelot — NN. O Mohacz — j. Sikorski. Narocz — j. Wyżgalski.

Gonitwa IV. 700 zł. Dla 3 l. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 1.800 m.

Florisdorf — j. Gruda. Habana — NN. Lumen — j. Kozaczuk. Łaskawa Pani II. — NN. Misiurka — ż. Szymański. Toskania — j. Kozaczuk.

Gonitwa V. 900 zł. Dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 1.800 m.

Batiar — NN. Geniusz — j. Kucharski. Hetman — j. Eljasz II. Meczet — p. Zarczewski. Pożoga — NN.

Gonitwa VI. 500 zł. Dla 3 l. og. 1 kl. Dyst. ok. 1.200 m.

Dor — NN. Freudenau — NN. Golem — j. Czyż. Morgan — chł. Buczak. Parol — NN. Saida — NN.

Gonitwa VII. 500 zł. Dla 3 i 4 l. og. i kl. ang.-ar. Dyst. ok. 2.000 m.

a) Glorietta — NN. b) Hamlet — ż. Szymański. b) Himalaja — NN. Ips — ż. Janusik. a) Lump — NN. Paradox — j. Eljasz II.

NASZE TYPY: 1) Cenis, 2) Excelsior, 3) Happy, Narocz, 4) Florisdorf, Łaskawa Pani, 5) Pożoga, Meczet, 6) Golem, Saida, 7) Ips, Glorietta.

KOMUNIKAT

Chłopak Stanisław Olejnik wygrał w dn. 18 czerwca 1938 w gon. Nr. I. na og. „Minotaur" 25-tą gonitwę i przeszedł do kategorii jeźdźców. Jeździec Henryk Szymański wygrał w dniu 19 czerwca 1938 r. w gonitwie VII. 150-tą gonitwę i przeszedł do kategorii żokeji.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Krwawe zajście na Lewandówce, gdzie onegdaj w czasie bójki skutkiem odniesionych ran woźnica Bolesław Lempert zmarł na sali szpitalnej, było w dniu wczorajszym treścią energicznych dochodzeń Wydziału śledczego. Dochodzenia te ustaliły już bliższe szczegóły zajścia i ustaliły nazwiska sprawców śmiertelnego pobicia Lemperta. Z błahego powodu poczęta kłótnia doprowadziła do bójki, w czasie której woźnica Michał Hanuta ugodził kilkakrotnie Lemperta żelazną rurą po głowie. W dniu wczorajszym Hanuta i jego towarzysz Władysław Ciepielewski zostali aresztowani i odstawieni do dyspozycji sędziego śledczego.

I druga sprawa wypłynęła wczoraj na światło dzienne. Wśród niewyjaśnionych bliżej okoliczności z biur M. K. E. skradzione zostały znaczki na karty z miesiąca czerwca od nr. 480 do 500, za tym w ilości 20 sztuk. W związku z tym tajemniczym zniknięciem kart konduktorzy tramwajowi przeprowadzają obecnie w czasie jazdy ścisłą ich kontrolę.

Wprawdzie przepisy nakazują, aby przy naprawie kanałów najbliższy ich teren był ogrodzony, ale pomimo to w tej regule zdarzają się dla przechodniów przykre wyjątki. W dniu wczoraj szym do otwartego kanału na ul. św. Marcina wpadł 40-letni Stanisław Palij, podmajstrzy budowlany, zamieszkały w Sygniówce. Palija, który doznał ciężkich obrażeń, Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego.

KRAJOWA WYSTAWA LOTNICZA W LWOWIE (29. V. — 29. VI.) NAJBARDZIEJ ATRAKCYJNA IMPREZA W KRAJU.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „Teodora robi karierę", Colosseum: „Ostatni pociąg oblężonego miasta", Grażyna: „Moja panna mama", „Ostatnia salwa".

DROHOBYCZ. Wanda: „Dzikie ścieżki", Sztuka: „Władczyni puszczy".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Pod Twoją obronę", Sokół: „Zatańczymy".

KOŁOMYJA. Mars: „Rose Marie", Gwiazda: „Wrzos".

PRZEMYŚL. Apollo: „Wzgardzona", Casino: „Ziemia błogosławiona", Muza: „Złoto na ulicy", Olimpia: „W ogniu pocisków", Fotoplastikon: „Londyn".

RAWA RUSKA. C. S. G. G.: „Narodziny gwiazdy", Sokół: „Królowa dżungli".

STRYJ. Apollo: „Zdobywca serc" i „Obrońcy Rio Grande", Edison: „Ósma żona sinobrodego", Sokół: „Alarm w Pekinie".

TARNOPOL. Apollo: „Nancy Stella zaginęła" i „Król i chórzystka", Bałtyk: „Pan redaktor szaleje", Palace: ‚Skrzydła nad Honolulu".

Z Sokala

Starosta powiatowy obywatelem honorowym m. Sokala

Rada miejska na posiedzeniu pod przewodnictwem burmistrza mgra Z. Olszewskiego nadała p. W. Kostołowskiemu staroście powiatowemu, obywatelstwo honorowe m. Sokala w uznaniu Jego wybitnych zasług położonych dla dobra miasta i powiatu, zawsze okazywanej chętnej ofiarności dla celów charytatywnych, religijnych i gospodarczych. Rada miejska żywi nadzieję, że miasto Sokal jeszcze długie lata będzie korzystało z troskliwej opieki włodarza powiatu.

ODZNACZENIE. Józefa Hipp z Ostrowa została odznaczona brązowym Krzyżem Zasługi, nadanym jej przez Pana Prezesa Rady Ministrów, w uznaniu zasług położonych na polu pracy społecznej. Dekoracji odznaczonej dokonał starosta powiatowy na walnym zebraniu Kół Gospodyń Wiejskich w Sokalu.

Z Buczacza

Z UROCZYSTOŚCI HARCERSKICH. We wczorajszym sprawozdaniu skutkiem nieuwagi zecera, przekręcone zostało nazwisko hm. p. Pelca Edwarda, który podczas uroczystości harcerskich odebrał od harcerzy z Buczacza i Monasterzysk przyrzeczenie harcerskie.

Z Tarnopola

Wielka burza gradowa

Onegdaj przeszła nad północną częścią pow. złoczowskiego burza gradowa, niszcząc na terenie gromady Rusiłów 55 morgów zboża w 100 procentach, 45 morgów buraków w 100 proc. i 100 morgów okopowizny w 20 proc. Gromada Olszanka Mała 100 morgów zboża w 100 proc., 80 morgów zboża w 80 proc., a 100 morgów okopowizny w 30 proc. Prócz tego bardzo ucierpiały gromady: Krasne, Uciszków, Zaszkowce, Ożydów, Jaśkowice, Konty, Czyżki, gdzie n. p. zniszczonych zostało 1.800 morgów zboża w 80 proc. Grad wielkości orzecha włoskiego wybił 13 szyb w budynku stacji kolejowej w Ożydowie i 150 szyb w tartaku w Ożydowie. Ogólna szkoda wyrządzona burzą wynosi ok. 263 tys. złotych.

Z Niemirowa

Wielkie zawody hippiczne

Stosownie do zapowiedzi odbędą się 26 bm. w Niemirowie Zdroju IX Doroczne Zawody Hippiczne, które rokrocznie gromadzą liczne rzesze zwolenników sportu konnego.

Program zawodów jest następujący: Sobota, 25 bm.: 17—19 koncert orkiestry zdrojowej; 21—22 koncert nocny orkiestry wojsk. na deptaku; 21 początek dancingu sportowego.

Niedziela, 26 bm.: 8 rano pobudka odegrana przez pluton konnych trębaczy; 11—12 koncert orkiestry zdrojowej; 15 początek zawodów hippicznych; 15.30 konkurs podoficerski i następnie konkurs oficerski otwarty i konkurs ciężki im. Niemirowa-Zdroju; 21 dancing wiosenny przy udziale 2 orkiestr. Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można w Zarządzie zdrojowym.

Bilety na zawody od zł. 2.50 do zł. 1 do nabycia w oddziałach „Orbisu". Przypominamy, że najlepsze połączenie jest przez Rawę Ruską, skąd odchodzą autobusy o 5.10, 9.20 i 18.25 oraz ze Lwowa z odjazdami o 8.30, 10, 17 i 19. Rezerwowanie miejsc w autobusach, biletów na zawody, zaproszeń na dancing oraz pokojów uskutecznia Agencja „Orbisu" w Niemirowie-Zdroju.

Z Drohobycza

Chrześcijański Polsko-Ukraiński Związek szerzy oświatę i kulturę

(WS) Staraniem Chrześcijańskiego Polsko-Ukraińskiego Zw. w Drohobyczu przy współudziale T. S. L. i Z. S. zorganizowano kursy dla analfabetów i kursy dokształcające w zakresie siedmiu klas szkoły powszechnej.

Na kursach, oprócz początkowej nauki, uczono przedmiotów, mających praktyczne zastosowanie w życiu prawego i lojalnego obywatela. Kursa te prowadziło 12 nauczycieli szkół powszechnych i dwóch katechetów. Należy podkreślić, iż słuchacze członkowie Polsko-Ukraińskiego Zw. w Drohobyczu, rekrutowali się przeważnie z sfer bezrobotnych tak z miasta, jak również i ze wsi, zamieszkałych przez Polaków i Ukraińców.

Do końca kursów wytrwało około 110 słuchaczy, z których ukończyło 67 z wynikiem dodatnim, a to kurs pierwszy ukończyli pp.: Hrabowy, Kłymków, Wasylków, Łyko, Beck, Czerewka, Marczukiewicz Katarzyna, Marcinkiewicz Stefan, Mazurkiewicz, Pysko Maria, Turek, Chomicz, Chomiak, Hryńków, Ilczyszyn, Kusznij, Niemiłowicz, Dziedzic, Pastuszczak, Andruszkiewicz, Harhaj, Kłymów, Kobielnik, Kryształ, Mackiewicz, Stećków, Pużawiec, Zając Mieczysław, Znak, Michać, Ratuszewski, Wyszatycki, Perkolak.

Kurs drugi ukończyli: Grześków, Karabin, Kutnik, Jacuszka, Hałów, Karasiewicz, Sabat.

Kurs trzeci z otrzymaniem świadectw w zakresie 7-iu klas szkoły powszechnej ukończyli pp.: Kopeć, Wiater, Danyłów, Pysk, Precht, Błaszków, Spanier, Potocki, Mazur, Szandrowski, Winnicki, Pasikiewicz, Urbanowicz, Soja, Eck, Kindykiewicz, Taratajciów, Głowacki, Sączawa, Łesków, Michajłowicz, Mecan, Waligów, Gaudiak, Więckowski, Grabanio i Chomycz.

Onegdaj odbyło się uroczyste zakończenie kursów w szkole powszechnej im. Mickiewicza w Drohobyczu. Na kursa te przybyli przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowych, jak i społecznych oraz słuchacze. Do zebranych przemawiali pp.: T. Kaniowski dyr. gimn., Wnuk instruktor oświaty pozaszkolnej z Inspektoratu Szkolnego w Samborze, W. Kopaczyński dyr. szkoły im. Mickiewicza kierownik kursów, A. Mrozek kier. propagandy Polsko-Ukraińskiego Związku, nauczyciel w Drohobyczu. Na uwagę zasługuje przemówienie robotnika Wasyla Wirta, który przemawiał w języku ukraińskim, nadmieniając, że członkowie Chrześcijańskiego Polsko-Ukraiń. Zw. w Drohobyczu tak Polacy, jak i Ukraińcy gorliwie się uczą, wspólnie wycho-

„Program radiowy"

WTOREK, 21 CZERWCA

Godz. 6.45 Gimnastyka. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka poranna. — 8.00 Lw. „Poranek przy mikrofonie". — 11.00 Audycja dla poborowych. — 11.20 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka lekka. — W przerwie: Pogadanka z KKO. 14.15 Lw. Koncert życzeń. — 15.00 Lw. Giełda. — 15.05 Lw. Wiadomości gospodarcze i społeczne. — 15.10 Lw. Program na jutro. — 15.15 „Zagadka geograficzna", audycja dla dzieci. — 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 „Wesołe migawki" — koncert rozrywkowy. — 16.45 „Przygoda w Pieninach" — opowieść. — 17.00 Wiadomości bieżace. — 17.10 Lw. „Wśród kobiet". — 17.55 Lw. „Hallo — Uwaga!". — 18.00 „Koncert żab" — pogadanka. — 18.10 Utwory kompozytorów francuskich. — 18.45 „O Braminie, tygrysie i sześciu sędziach" — baśń hinduska. — 19.00 Koncert kameralny. — 19.20 Pogadanka aktualna — 19.30 „Podróżujemy" — koncert rozrywkowy. — W przerwach: Trzy parodie powieści egzotycznej. — 20.45 Dziennik wieczorny — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Lw. „Gruźlica — największy wróg ludzkości" — pog. w jęz. ukr. dr. R. Osińczuka. — 21.10 Lw. „W żartobliwym rytmie", lekka audycja muzyczno-słowna w oprac. i wyk. A. Fleischera — na wsz. Rozgł. P. R. — 21.50 Wiadomości sportowe. — 22.00 Recital śpiewaczy Ady Sari. — 22.30 Lw. Wiadomości sportowe. — 22.35 Lw. „Turniej revellersów" z płyt. — 23.00 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

18.00 Londyn Reg. „Marta" — Flotowa.
19.45 Radio Romania. Koncert symf.
20.30 Paris PTT. „Ciboulette" — operetka.
20.30 Strasburg. „Potępienie Fausta" — opera.
21.15 Bruksela franc. Koncert muzyki francuskiej.

wują na lojalnych i pożytecznych obywateli.

Z pomiędzy słuchaczy przemawiali jeszcze: Głowacki i najstarszy wiekiem słuchacz kursu p. A. Jaskułowski.

Wzniesieniem okrzyku na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta i Marszałka, oraz odśpiewaniem hymnu państwowego zakończono uroczystość.

Ze Stryja

V KONKURS WYSTAW SKLEPOWYCH. Stow. Absolwentów Szkoły Handlowej Fr. Świderskiego urządziło V konkurs wystaw sklepowych. Onegdaj odbyło się posiedzenie sądu konkursowego z udziałem prezydenta miasta Keima, prezesa Makarewicza, prezesa Spiegla i red. Kozłowskiego. W wyniku przyznano nagrody następującym firmom: I miejsce w swoich i pokrewnych branżach Tomasz Wesołowski, handel bławatów, restauracja Lewickiego i Polmin; II: cukiernia Fortuna Nowa, skład papieru Leopold Schab i skład galanterii Weinert; III miejsce: perfumeria Wutkiego i sklep bławatny „Tekstylia". Nagrody na konkurs ufundowali: Izba Przemysłowo-handlowa we Lwowie, Izba Rzemieślnicza w Stanisławowie, Magistrat miasta Stryja, Kongregacja Kupiecka, Związek Kupców, Dyrekcja Szkoły Handlowej, Pow. Komunalna Kasa Oszczędności, Towarzystwo Upiększenia Miasta i Stow. Absolwentów Szkoły Handlowej. Wręczenie nagród odbędzie się we wtorek dnia 21 bm. o godz. 10-tej. (es).

EGZAMIN KOŃCOWY W SZKOLE HANDLOWEJ. W 3-klas. Koed. Szkole Handlowej Fr. Świderskiego za kończone zostały końcowe egzaminy pod przew. dyr. Świderskiego. Egzamin końcowy zdali: Bartsch Michał, Beer Amalia, Bilińska Jadwiga, Borys Józef, Diamand Józef, Dickman Rózia, Bijan Tadeusz, Filipczyk Mieczysław, Fruchter Marian, Hackemer Helena, Hunkiewicz Michał, Intrater Szymon, Iwaszków Mirosław, Jonczy Marian, Kołodziej Urszula, Landau Naftale, Małek Anna, Martynko Irena, Papper Rachela, Rotfeld Klara, Schulman Klara, Seeman Chana, Seif Mojżesz, Sokołyk Andrzej, Stefaniszyn Ludwik i Trieb Ozjasz. (es)

KRONIKA ZIEMI WOŁYŃSKIEJ

Komuniści wołyńscy przed sądem w Dubnie

(*) Wkrótce rozpocznie się w Dubnie na sesji wyjazdowej równieńskiego sądu okręgowego proces, stanowiący epilog głośnej ucieczki komunistów z więzienia dubieńskiego. Na ławie oskarżonych zasiądzie pięciu uciekinierów: — Adam Łotocki, Pantalejmon Tymoszczuk, Kos Berger, Jan Szpak i Andrzej Moskaluk oraz b. przodownik straży więziennej Czesław Trybulski, który według aktu oskarżenia dzięki niedbalstwu i niedostatecznemu dozorowi, mimowoli ułatwił ucieczkę. — Sześciu zbiegów dotychczas nie zostało ujętych; trzech: Paweł Zub, Teodor Moskaluk i Andrzej Gruziński, padło od kul podczas pościgu i obławy. — Skazani komuniści jeszcze na ławie oskarżonych uplanowali ucieczkę i ułożywszy najdrobniejsze szczegóły, rozpoczęli konsekwentną realizację swego planu; zwrócili się do władz więziennych z prośbą o umieszczenie ich w jednej celi, a skoro prośbie tej uczyniono zadość, przystąpili do kopania tunelu prowadzącego z celi na wolność. Pracowali nocami, stosując wszelkie środki ostrożności. Ziemię chowali w workach sporządzonych z koszul. — Kiedy podkop był już gotowy w styczniu 1937 roku — więźniowie ustalili datę ucieczki. Krytycznej nocy kolejno jeden po drugim wsuwał się do tunelu, aby po chwili znaleźć się na wolności. Ucieczka wykryta została po upływie kilku godzin. Zarządzony natychmiast pościg nie dał jednak należytych rezultatów.

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stron. zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.